

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz.

FRANCJA ZNOWU BEZ RZĄDU

Po 5-dniowym sprawowaniu władzy gabinet Chautemps'a został obalony 15 głosami

Paryż 25 lutego.

Przed otwarciem posiedzenia Izby które miało zdecydować o losie gabinetu Chautemps'a galerje wypełniły się publicznością. Lewica powitała oklaskami wejście premiera Chautemps'a, natomiast prawica i centrum zjawienie się Tardieu. Po deklaracji ministrów, przyjętej owacyjnie przez lewicę, premier zażądał natychmiastowego rozpoczęcia dyskusji. Przemawiali dep. Repnaud, Cachin, Labricque, Blum.

Następnie przewodniczący odczytał złożony w czasie posiedzenia porządek dzienny. Premier Chautemps wypowie-

dział się za przyjęciem porządku, złożonego przez dep. Anterieu, który aprobując deklarację rządu i wyraża zaufanie dla rządu i jego polityki.

Po przyjęciu porządku dziennego, proponowanego przez posła Anterieu Izba przystąpiła do głosowania. Głosowało 568 posłów. Większość absolutna wynosiła

285. Za wnioskiem zaufania Anterieu głosowało 277 posłów, przeciwko 292. Wobec tego rząd został obalony 15 głosami.

Wynik głosowania wywołał oklaski na prawicy i w centrum. Liczni posłowie zbrali się dookoła Tardieu i urządzili mu owację. Taką samą owację urządziła lewica Chautemps'owi.

Olbrzymie tłumy, zebrane przed gmachem Izby wznosiły okrzyki na cześć Tardieu.

Ministrowie udali się do Pałacu Elizejskiego, aby złożyć na ręce Prezydenta swą dymisję. (PAT)

Dymisja rządu chilijskiego

Santiago 25 lutego.
Rząd podał się do dymisji. (PAT)

Protest przeciwko wyborom w okręgu Wadowice, Biała, Myślenice, Spisz, Orawa

WARSZAWA, 25.II. W sprawie protestu przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu 43 (Wadowice, Biała, Myślenice, Nowy Targ, Spisz, Orawa) Sąd Najwyższy zarządził badanie świadków.

Dowiadujemy się, że przesłuchani będą w Warszawie: dr. Kazimierz Duch, b. wicewoj. krakowski i b. dyr. Depart. Samorząd. Min. Spraw Wewn., poseł dr. Polakiewicz, dyr. dep. p. Zabierzowski oraz p. Horak.

Sąd w Nowym Sączu przerodził prześledzenie świadków, zamieszkałych na terenie okręgu Nr. 43, a przedewszystkiem zbada w charakterze świadków wszystkich członków Okręgowej Komisji Wyborczej.

Z okręgu 43 mandaty otrzymali posłowie Feliks Gwiżdż (BB), Jan Walewski (BB), Kazimierz Czapiński (PPS), Ludwik Werschler (Piast), St. Fidelus (Wyzwolenie) i ks. Jan Madej (BB). (PAT)

Delegaci pułków legjonowych u p. prezydenta Rzplitej

Warszawa 25 lutego.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dniu dzisiejszym delegację pierwszej dywizji piechoty Legjonów, która przybyła celem wręczenia Głowie Państwa odznak pułkowych 1-go, 5-go i 6-go pułku Legjonów oraz 1-go p. a. p. Delegacja przybyła z d-cą dywizji płk. Kruszewskim na czele. (PAT)

Porozumienie w sprawie budowy okrętów

Londyn 25 lutego.

Eksperti na dzisiejszym posiedzeniu doszli do porozumienia co do wszystkich punktów dotyczących okrętów wojennych specjalnego typu. Czwartkowe posiedzenie głównych delegatów uzależnione zostało od wyników głosowania w izbie francuskiej. (PAT)

Białoruski poeta aresztowany w Mińsku

Wilno 25 lutego.

„Kurjer Wileński” cytuje doniesienia białoruskiej prasy sowieckiej o aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu mińskim popularnego poety białoruskiego Jakuba Kałasza, którego prawdziwe nazwisko brzmi Konstanty Mickiewicz. Wiadomość o jego aresztowaniu, jako objaw prześladowania przez komunistów białoruskiego ruchu ludowego, wywarł w kołach miejscowej ludności białoruskiej oburzenie i przygnębienie. (PAT)

Kryzys w Persji

Teheran 25 lutego.

Wobec gwałtownego spadku waluty i powagi sytuacji ekonomicznej parlament uchwalił ustawę, wprowadzającą kontrolę nad kupnem i sprzedażą dewiz i zagranicznych papierów wartościowych. Ustawa zawiera również ograniczenia w zakresie przywozu i powołuje do życia Ministerstwo Gospodarki Narodowej. (PAT)

Ojacobójstwo na Bałutach 17-letnia córka zastrzeliła ojca który w niehumaniczny sposób maltretował ją i matkę

Wczoraj wieczorem dzielnicę staromiejską lotem błyskawicy obiegła wieść o ojacobójstwie, dokonanej przez 17-letnią dziewczynę.

Po otrzymaniu wiadomości o zbrodni, natychmiast wystąpiliśmy na Bałuty jednego z reporterów, którego relacja brzmi następująco:

Na terenie posesji Nr. 8 przy ul. Nowo — Marysińskiej w prawej oficynie na parterze od dwóch lat zajmował mieszkanie, składające się z pokoju i kuchni 39-letni Józef Kowalczyk, właściciel warsztatu stolarskiego przy ul. Nowo — Dworskiej 69.

Wraz z nim mieszkali: żona Franciszka i córka Józefa, z którymi Kowalczyk obchodził się niehumanicznie i obie kobiety maltretował przy lada sposobności.

Swego czasu Kowalczyk usiłował zamordować swą żonę, strzelając do niej z rewolweru, jednak na szczęście chybił.

Za usiłowanie zabójstwa a prócz tego za podpalenie, którego dokonał we wsi Budy gm. Dobra w zabudowaniach swego stryja został skazany na karę więzienia, którą odbył przed paroma miesiącami.

Po wyjściu z więzienia Kowalczyk groził żonie, że ją zabije, to też nieszczęśliwa

kobieta rzadko kiedy przebywała w domu, mieszkając prawie stale u swych krewnych we wsi Moskulach, w powiecie Brzezińskim.

Zwyrodniał ojciec nie mogąc katować żony całą swą nienawiść skierował przeciwko córce, bijąc ją niemal codziennie.

Nie kępując się obecnością córki, Kowalczyk sprowadzał do swego domu kochankę, z którą miał dwoje dzieci i niejednokrotnie zmuszał dziewczynę, aby była świadkiem scen miłosnych.

Ostatnio Kowalczyk cierpiał na ciężkie choroby weneryczne, a mimo to groził swej córce, aby mu była uległa. Dziewczyna musiała opuszczać mieszkanie, aby nie ulec zbrodniczym huciom zdegenerowanego ojca.

Przed kilku dniami do mieszkania Kowalczyka przybył narzeczony Józefa Kowalczykówny — Jan Dzikowski (Dworska 69). Kowalczyk, po wypiciu kilku kieliszków wódki wpadł w dobry humor i podszedłszy do szuflady, wyjął z niej rewolwer, pokazując córce, jak się zeń strzela.

Kowalczykówna po wysłuchaniu objaśnień, wystrzeliła dwa razy w podłogę. Wczoraj po południu przybyła do Łodzi Kowalczykówna.

Olbrzymi pożar

Londyn 25 lutego.

Największa na świecie fabryka kapsułek słomkowych stanęła dzisiaj w płomieniach.

Na dwustu zatrudnionych w tej fabryce robotników niewielu zdołało u-

tować.

Jak stwierdzono, 6 robotników poniosło śmierć w płomieniach. Dwudziestu kilku doznało silnych potłuczeń i okaleczeń.

Fabryka spłonęła doszczętnie. (AW)

Na wiadomość o jej przyjeździe Kawałczył oświadczył swemu siostrzeńcowi Kacprzakowi, zatrudnionemu w jego warsztacie, że zamorduje żonę i córkę.

Kacprzak oczywiście doniósł o tem obu kobietom, które z drżeniem oczekiwały po wrotu tyra.

Po przybyciu Kowalczyka wysłał on żonę do apteki, sam zaś wypił kilka kieliszków wódki i położył się na łóżku, udając, że śpi.

Korzystając z tego, Kowalczykówna wyjęła rewolwer i zbliżywszy się do łóżka ojca wystrzeliła.

Kula przebiła głowę i wyszedłszy przez głowę utkwiała w ścianie.

W chwili wystrzału Kowalczykówna, wracająca z apteki, była w podwórku.

Na huk strzału śmiertelnie przerażona kobieta zaczęła krzyczeć: Ratunku! Córka moja nie żyje! — i wraz z sąsiadami wpadła do mieszkania.

W progę rzuciła jej się na szyję córka ze słowami: „Mamo, nie bój się! Zabijałam tego zbrojaka!”

Zawezwano natychmiast pogotowie i zaalarmowano II - gi komisariat policji, którego kierownik - aspirant Podniesiński przybył na miejsce zbrodni i powiadomił o zabójstwie władze śledcze.

Kowalczykównę aresztowano i oddano do rozporządzenia władz sądowo śledczych.

Zwłoki zabitego Kowalczyka pozostało w miejscu.

Zabójstwo wywołało w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

Sympatja lokatorów, znających dobrze tragedję rodziny Kowalczyków jest po stronie ojacobójczyń. (P)

Burzliwe posiedzenie Sejmu

B.B.W.R. protestuje przeciwko dokompletowaniu komisji, badającej zajścia w dniu 31 października ub. roku
Incydent między posłami

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy.

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu olesiano w pierwszym czytaniu do komisji spraw zagranicznych projekt ustawy o ratyfikacji protokołu dodatkowego do konwencji handlowej z Czechami, poza-tem do komisji reform rolnych odesłano 4 projekty ustaw, m. in. projekt noweli do ustawy o nadaniu ziemi żołnierzom Wojsk Polskich i w sprawie osadnictwa.

Następnie przystąpiono do wyboru 3 członków komisji dla zbadania zajść w Sejmie 31. 10.

Pos.: Sławek (BB) złożył dłuższe oświadczenie, w którym motywował decyzję ustąpienia z komisji 3 członków B.B.

Na wniosek Posła Liebermana wybrano do komisji posłów Hofmana (NPR.), Brodackiego (Piast) i Baranowskiego (Ch.D.).

W czasie głosowania klub BB. opuścił salę na znak protestu przeciwko dokompletowaniu składu komisji wbrew uchwałom Sejmu, w myśl której 3 miejsca miały przypaść przedstawicielom BB.

Z kolei Izba przyjęła w II i III czytaniu projekt nowelizacji ustawy o zatar-gach zbiorowych w rolnictwie.

Następnie przyjęto wnioski komisji i posła Dwiducha w sprawie serwitutów.

Wreszcie przystąpiono do sprawy wniosku nagłego PPS., Wyzwolenia, oraz

Stronnictwa Chłopskiego o okólniku Min. Spraw Wewn. o wiecach poselskich. W sprawie tej przemawiali posłowie Czeszewski (sprawozdawca), Ciołkosz, Zawalykut, Stańczyk.

W czasie przemówienia posła Stańczyka powstał incydent między mównicą a posłem Kleszczyńskim (BB). Na sku-

tek powstałej burzy marszałek zmuszo-ny był zarządzić przerwę 10 minutową.

Po przerwie Izba przyjęła rezolucję komisji w tej sprawie w redakcji pos. Putka.

Po wyjaśnieniach natury osobistej po-sła Stańczyka obrada zakończono. Na-stępne posiedzenie w piątek o 4 poł.

Jak się będzie odbywał wybór prezydenta w Polsce?

4 różne projekty stronnictw politycznych

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy. Sejmowa Komisja Konstytucyjna przystąpiła na wczorajszym posiedzeniu do dalszej dyskusji szczegółowej.

Pos. Graliński (Wyzw.) nie godzi się na sformułowanie zarówno projektu B. B. jak i centrum, w których to projek-tach Prezydent jest traktowany jako naj-wyższy przedstawiciel władzy państwo-wej. Prezydent w rozumieniu mówcy jest najwyższym przedstawicielem nie wła-dzy państwowej lecz państwa.

Pos. Mackiewicz (B. B.) podkreśla, że w argumentach opozycji brakuje udo-wodnienia, iż będzie można stworzyć w Polsce silną skonsolidowaną i świadomą odpowiedzialności za państwo większość sejmową.

Pos. Piłsudski (B. B.) zauważa, że wyjście, które proponuje B. B., nie daje całkowitej władzy jednemu człowiekowi, znosząc zupełnie parlament, a tylko od-biera część uprawnień parlamentowi, od-dając tą część w ręce jednego człowieka. Jeżeli dziś, ciągnie dalej mówca, prezy-dent ma do pewnego stopnia charakter nadrzędny, to nie należy tego ukrywać, lecz jasno sformułować to w pierwszych artykułach konstytucji; ale rozmiary tej nadrzędności będą już zniknąć z dalszych artykułów.

Z kolei przystąpiono do omawiania kwestii sposobów wyboru prezydenta.

Przewodniczący poseł Makowski, za-gajając dyskusję, wskazuje na to, że pro-jekty zawierają 4 sposoby wybierania

prezydenta:

1) wybór przez naród w głosowaniu powszechnym z pośród dwóch kandyda-tów (projekt BB), 2) wybór przez Zgromadzenie Elektorów, powołane ad hoc, (projekt lewicy), 3) wybór przez t. zw. kongres narodowy (projekt Ch. D.), 4) wybór przez połączone izby Sejmu i Senatu (projekt stronnictwa narodowego).

Poseł Iłsudski (BB.) zaznacza, że projekt BB co do wyboru prezydenta wy-pływa z przyjęcia zasady nadrzędności prezydenta. Prezydent musi być wybie-rany po za parlamentem, a więc albo przez plebiscyt albo przez specjalnych elektorów. Kwestja dwóch kandydatów wynika już raczej z potrzeby samej tech-niki wyborczej.

Poseł Niedziałkowski krytykuje spo-sób wybierania, projektowany przez BB. Zaznacza, że propozycja lewicy ma tę do-datnią stronę, że wybór będzie pośredni, dalej, że system elektorów wiąże się z koncepcją jednoizbowości.

Poseł Chaciński (Ch. D.) przemawia za koncepcją wyborów elektoralnych, co zdaniem mówcy, jest konsekwencją ści-słego podziału.

Poseł Winiarski (Kl. Nar.) przeciw-stawia się zarówno wyborom bezpośred-nim, jak i elektoralnym, uważając, że najlepszym wyjściem jest pozostanie przy obecnym systemie wyboru prezy-denta.

Na tem dyskusję odroczone do czwartku.

Pogrzeb ambasadora Moora

Nowy Jork 25 lutego.

W dniu wczorajszym odbył się w Pittsburgu pogrzeb zmarłego przed ob-jęciem swej placówki pierwszego amba-sadora Stanów Zjednoczonych w Polsce, ś. p. Aleksandra Moora.

W uroczystości żałobnej wzięli u-dział przedstawiciele polskich władz w Ameryce z ambasadorem polskim na cze-le oraz liczni reprezentanci korpusu dy-plomatycznego.

Zamknięcia rachunkowe za rok 1925 zatwierdzone

Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej podkomisji budżetowej dla spraw zam-knięć rachunkowych i sprawozdań N. I. K., która obradowała pod przewodnictwem po-sła Rataja przyjęto po referacie posła Jan-kowskiego (NPR) zamknięcia rachunkowe za r. 1925 i postanowiono udzielić rządo-wi absolutorjum za ten okres.

Bójka policji z komunistami

Ateny 25 lutego.

Przy przewożeniu 20—tu aresztowa-nych komunistów na Kretę grupa komu-nistów, licząca około 100 ludzi, usiłowała uwolnić towarzyszy. Policja rozproszy-ła napastników, aresztując 6 osób. Uwię-zieni komuniści rozpoczęli głodówkę.

Dar rybaków dla Marszałka Piłsudskiego

Gdynia 25 lutego.

Delegacja rybaków tutejszych wrę-czyła komendantowi Świrskiemu — prze-dstawicielowi Marszałka Piłsudskiego na uroczystościach 10—lecia odzyskania mo-rza — popiersie bursztynowe, jako dar dla Marszałka Piłsudskiego.

Pożegnanie dyr. dra Kaz. Ducha

W dniu 25 b. m. w departamencie sa-morządowym M. Spraw Wewn. odbył się pożegnanie ustępującego dyrektori dra Kaz. Ducha.

Odchodzącego zwierzchnika pożegna-aniem urzędników naczw. wydz. komu-nalnej polityki gospodarczej St. Brzeziń-ski, poczem przemówił dr. Duch, żegna-jąc się ze swymi dotychczasowymi współ-pracownikami.

Do czasu objęcia urzędowania przez nowego dyrektora p. Korsaka, będzie go zastępował na tem stanowisku o. na-czelnik Brzeziński.

Eksplozja gazu 3 osoby ciężko ranne

Praga 25 lutego.

W jednym z nowowbudowanych do-mów w 13 okręgu nastąpiła gwałtowna eksplozja gazu. Zawalił się front domu i kilka sufitów. 3 osoby odniosły ciężkie rany. (PAT)

Tajemnicze zniknięcie cennego obrazu

Verviers 25 lutego.

Z tutejszego muzeum zniknął w nie-wytłumaczony sposób obraz wielkiej war-tości, przedstawiający idącego drogą że-braka. Obraz ten przypisywany jest Te-niers'owi.

Sowiecka nafta

chce zalać nasze rynki handlowe

Na wczorajszym posiedzeniu Sejmowej Komisji Przemysłowo - Handlowej wply-nął telegram Syndykatu Przemysłu Nafto-wego z prośbą o przeprowadzenie dysku-sji i interwencji w sprawie grożącego znacz-nego importu produktów naftowych z Rosji do Polski. Komisja uchwaliła odbyć ju-tro posiedzenie, poświęcone tej sprawie, i zaprosić na nie ministra Przemysłu i Hand-llu.

Z kolei po referacie pos. Solańskiego przyjęto projekt ustawy w sprawie ratyfi-

kacji konwencji paryskiej o ochronie włas-ności przemysłowej. Komisja uchwaliła również rezolucję, wzywającą rząd, aby przeprowadził zgodność ustawodawstwa patentowego w Polsce z tekstem konwen-cji.

Wreszcie Komisja uchwaliła wezwanie do rządu o przeprowadzenia reformy prze-pisów o lichwie wojennej, przystosowanej do obecnych warunków gospodarczych.

Budżet M. S. Wojsk. w Senackiej Komisji Budżetowej

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy. Senacka Komisja Skarbowo - Budżeto-wa, przystąpiła na wczorajszym posiedze-niu do preliminarza budżetowego Minister-stwa Spraw Wojskowych. Na wstępie za-brał głos pierwszy wiceminister Spraw Wojskowych gen. Konarzewski, udzielając szczegółowych wyjaśnień, dotyczących budżetu i administracji wojskowej.

Mówca wnosi o restytucję skreślonych dwóch milionów z funduszu dyspozycyj-nego i 500.000 na kasyno oficerskie. Spra-wozdawca sen. Gaszyński (BB) wnosi o podwyższenie pozycji, o których prze-mawiał wiceminister, podkreślając, że kwota dwóch milionów złotych jest przeznaczo-na jedynie na walkę ze szpiegostwem i pod-lega kontroli, nie ma więc nic wspólnego z funduszem reprezentacyjnym; poza-tem proponuje przywrócenie wszystkich kredy-tów, zmniejszonych przez Sejm, do warto-

ści, wskazanej w preliminarzu rządowym. Sen. Gałęcki - Strug (PPS) uważa, że powody do powikłań daje połączenie w jednej osobie generalnego inspektora armji i ministra Spraw Wojskowych.

Sen. Głabiński (kl. Nar.) uważa za nie-właściwe występowanie dowódców wojskowych przeciwko młodzieży.

Senator Januszewski (Wyzwolenie) za-li się, że kontrola wojska nie składa izbom swoich sprawozdań, zwraca uwagę na szczupłość kredytów na lotnictwo oraz za-niechanie programu marynarki wojennej.

Sen. Evert (BB) zaznacza, że Minister-stwo Spraw Wojskowych jest szczególnym działem, gdzie nie tylko cyfry i artykuły decydują, ale zaufanie i miłość armji do jej wodza. Dalej zauważa, że różnorodność armji powoduje konieczność wielu emery-towań, z których ogromna większość przy-pada na wiek od 50 do 60 lat życia.

Amanullah wraca

na tron afgański

Berlin 25 lutego.

Donoszą tu z Konstantynopola, iż A-manullah otrzymał radjotelegram od Nadir Chana, obecnego władcy Afgani-stanu, tej treści: „Czas nadszedł, przy-bywaj i obejmij sam kontrolę nad kra-jem”.

Nadir Chan jest obecnie poważnie chory i nie może sprawować władzy. U-łoża chorego czuwają lekarze przysłani

z Moskwy.

Amanullah wynajął w Konstantynie-polu dwa samoloty, które stoją w pogo-towiu, aby w każdej chwili móc odlecieć do Kabulu. Małżonki swej, Suraji, Amanullah nie zabiera z sobą do kraju, ona to bowiem była główną zwolennic-ką reform, które uczyniły Amanullaha tak niepopularnym w kraju i w resulta-cie spowodowały jego upadek.

Nowy sędzia Sądu Najwyższego

WARSZAWA, 25.II. P. Prezydent mian-ował sędziego Sądu Apelacyjnego w Krako-wie p. Zarzyckiego sędzią Sądu Najwyż-szego.

Katastrofa samolotu 2 osoby zabite

Neapol 25 lutego.

Wczoraj po południu wydarzyła się tu straszna katastrofa lotnicza, której ofiarą padły dwa życia ludzkie.

Odbywający lot rozrywkowy nad mia-stem samolot runął nagle z wysokości o-koło 100 metrów i stanął w płomieniach. W katastrofie zginął pilot oraz pasażer-ka, księżniczka Andria, pochodząca z wy-bitnej neapolitańskiej rodziny arystokra-tycznej.

„Rozgrywka” między członkami „centrolewu”

Gdyby nie szło o obronę państwa, o armję, o jej siłę odporną, gdybyśmy nie mieli sąsiadów, dyszących ku nam nienawiścią, bądź to z powodu naszej cywilizacji, bądź też z namietności zaborczych, gdyby nie zachodziło niebezpieczeństwo, iż gdyby armja została uzależniona od Pałaków, Ciołkoszów, Liebermanów, granice Polski, jej byt i niepodległość znalazłyby się wobec niebezpieczeństw przejmujących zgrozą — nitkby się z pewnością nie wahał pozwolić naszym teraźniejszym opozycjom, aby ujęły w ręce ster rządów państwem. Eksperyment byłby z pewnością krótki i zakończyłby się równie żałosnie, jak wszystkie próby „rządów parlamentarnych” przed przelotem majowym.

Wybory uzupełniające w Sandomierskiem dowiodły, że „lud” w tamtych okolicach pokłada stosunkowo największe zaufanie w partji p. Jana Dąbskiego, że traci zaufanie do ciekawizmu socjalistycznego oraz do Wyzwolenia, że zaczyna „odzyskiwać zaufanie” do endecji i że odmówił go wogóle sojusznowi Piasta z Chadecją. O stopniu zaufania wyborców do rządu miarkować można tylko z tego, że ponieważ rządowi nic a nic nie zależało na tem, aby zjawiała się jakakolwiek lista kandydatów popierających system obecny, ogromny procent wyborców wogóle nie stanął do głosowania, nie mając najwidoczniej zaufania do żadnego ze stronnictw opozycyjnych. Według wyniku sandomierskich wyborów „reguły gry parlamentarnej” kazwałyby widzieć w p. Janie Dąbskim ewentualnego szefa parlamentarnego rządu dzisiejszej koalicji opozycyjnej.

Zespół poselski, oparty na współpracy z rządem, ogłosił swe „desinteressement” co do okręgu sandomierskiego, a tem samem sprawił, że „rozgrywka” wyborcza odbyła się w familijnem gronie starych partji opozycyjnych, które w Warszawie idą zgodnie do ataku na rząd, ale w Sandomierzu, Pińsku i Stopnicy atakują się wzajemnie z całą bezwzględnością. Ofiarą tego „bellum omnium contra omnes” padła PPS., padło Wyzwolenie, padł Piast, padła Chadecja — zaś na tarczy zwycięskiej wyniosła ta radykalna potać kraju p. Jana Dąbskiego.

W Warszawie natomiast leader Stronnictwa Chłopskiego maszeruje dotychczas w drugim rzędzie rządoburczej falangi. W pierwszym rzędzie kroczą ci właśnie, którzy w niedzielę w Sandomierskiem wykazali swą bezsilność... P. Lieberman czy Nie działkowski z ciekawą, p. Smoła czy Wrona z Wyzwolenia, p. Witos czy Rataj z Piasta, p. Chaciński czy Bitner z Chadecji —

ci właśnie nadają ton muzyce opozycyjnej i ci układają nowe projekty ustroju państwa, nową reformę Konstytucji.

A p. Dąbski? Miejsca dla p. Dąbskiego, pogromcy Smołów i Witosów, ceka-wistów i chadeków.

P. Dąbski jest demagogiem chłopskim, zgrabnie i sprytnie usuwającym w cień za równo prawe skrzydło witosowo - kleryka-

lizujące, jak i lewe zaraniacko - pepesowe. Pozostawione same sobie człony „centrolewu” — jak to było w niedzielę w okręgu Sandomierskiem — po zażartej walce między sobą ustępują wobec... najspryt-niejszego demagoga.

Rozszerzmy w myśli ten okręgowy teren na całe państwo, pomyślimy o tem, jak-by to było, gdyby w całym kraju toczyła

się analogiczna akcja, jak w Sandomierskiem. Zwycięzcą w tej „rozgrywce” był-by — Demos. Panem sytuacji stałby się największy demagog.

Oczywiście — panem nakrótką chwilę i niedługą metę. Bo Polska zaprawde prze-byłaby i to...

Przy dźwiękach genewskiej gitary pokojowej EUROPA STACZA SIĘ KU NOWEJ KATASTROFIE

Ponura przepowiednia w ostatniem dziele Jerzego Clemenceau

Niedługo przed swoją śmiercią Jerzy Clemenceau ukończył ostatnią swoją pracę pod tytułem:

„Wielkość i nędza pewnego zwycięstwa”.

Zanim praca ta ukaże się w wydaniu książkowym, prawo druku na szpaltach czasopisma nabył dziennik argentyński „La Nacion”, w którym już ukazało się streszczenie tej, z takim zainteresowaniem oczekiwanej przez polityków, pracy.

A więc książka Jerzego Clemenceau składa się z prologu i 13-tu rozdziałów, które noszą następujące tytuły:

- 1) Wprowadzenie w stan rzeczy, 2) Jedność komendy, 3) Walki na Chemin des Dames, 4) Użycie kontyngentów amerykańskich, 5) Przesilenie sił zbrojnych angielskich, 6) Zawieszenie broni, 7) Niesubordynacja wojskowa, 8) Incydent belgijski, 9) Konferencja pokojowa 10) 11) i 12) Traktat Wersalski, 13) Pakt gwarancyjny.

Pomimo suchości streszczenia już i

w tym stanie książka Clemenceau, wywiera wielkie wrażenie

Piéro „Starego Tygrysa” nie oszczędza nikogo. Clemenceau atakuje najwybitniejsze osoby Francji,

a więc: marszałka Focha, b. prezesa ministrów Viviani'ego, któremu zarzuca zbyt-nią pokojowość; szczególnie zaś surowo obchodzi się z Poincarem.

„Prostu chciał mnie wyrzucić za drzwi z ostatniego gabinetu wojennego” — pisze ten wielki polityk.

Fochowi Clemenceau zarzuca niezrozumienie tego, czem powinna być nacechowana komenda; chociaż oddaje hołd jego bohaterstwu. Kiedy omawia kontrolę parlamentu nad naczelną komendą odzywa się przyjacielsko do cienia marszałka:

„Gdziebyś ty był w owej godzinie, mój biedny marszałku, gdybym wtedy nie zasłonił ciębie moją pierśią przed twoimi wrogami.

Rozdział czwarty jest ciężkiem oskarżeniem Amerykanów i generała Perskin-

ga za przelew krwi francuskiej, spowodowany zbytnią powolnością, w organizacji sił amerykańskich i wprowadzeniu ich do boju, podczas gdy los Francji wisiał na włosku.

W rozdziale piątym Clemenceau daje wesołą charakterystykę Lloyd George'a, stwierdzając, że ten polityk angielski od czasu zawieszenia broni

stał się wrogiem Francji.

Wielkie wrażenie wywiera rozdział szósty, w którym Clemenceau pisze, że zawieszenie broni wywołało łyż w jego oczach. Łzy te jednak wnet oschły w Wars-szawie wobec arogancji wroga; komedji za jaką uważa rewolucję niemiecką, wobec tego, że

wróg pozostał nienaruszony.

W tem miejscu Clemenceau daje pełną zycia i uczucia porównanie ducha niemieckiego i francuskiego, będące hymnem pochwalnym na cześć Francji.

Nadzwyczaj żywy, barwny i zjadliwy jest rozdział dziewiąty, w którym Clemenceau kreśli sylwetki uczestników konferencji pokojowej: Wilsona, Lloyd George'a, Balfoura, Bonera Lova, Roberta Cecila, plk. House, włoskich delegatów Orlanda i Sonnina, Houvera Hymansa, Paderewskiego, Benesa i innych.

Ostatnie rozdziały książki posiadają niepospolitą głębię filozoficzną. W dziesiątym rozdziale przedstawiona jest ideologia Wilsona, jej niezgodność z realnym życiem Europy, jego niedoświadczenie polityczne

i niepowodzenie jego szlachetnych ideałów.

Ostatnie kartki książki przepojone są gorczą człowieka rozczarowanego, który poświęciwszy całe swoje życie na ugruntowanie pokoju,

widzi swoje dzieło zniszczone i umierając nie pozbywa się obawy nowej wojny.

Ostatnie słowa Clemenceau ostrzegają nas, że: „przy dźwiękach genewskiej gitary pokojowej Europa stacza się ku nowej katastrofie”.

Wyludnienie Zielonej Wyspy

Tajemnica dobrobytu Irlandji

Od własnego korespondenta „Hasła”

Londyn, w lutym 1930 r.

Plaga powojennej Anglii jest bezrobocie.

Tymczasem, gdy wszyscy mówią o stanie głowia się nad rozwiązaniem swego najtrudniejszego problemu, gdy wydaje się setki milionów funtów na roboty publicz-ne i zasiłki dla bezrobotnych, tuż obok Anglii istnieje kraj, do niedawna część Zjednoczonego Królestwa, obecnie — Wolne Państwo Irlandzkie, w którym bezrobocie nie znają. Przeciwnie, wskutek zbyt małej podaży rąk roboczych warunki płacy i pracy robotników ulegają stałej poprawie.

W czem kryje się tajemnica owego dobrobytu Irlandji? Właśnie w braku dobrobytu. Paradoxs ten znajduje zastosowanie w całej rozciągłości w przysło-wiowym kraju paradoksów — na Zielonej Wyspie. Teraz jest dobrze, bo przez długie dziesięciolecia było źle! W ciągu kilkudziesięciu lat Irlandja przeżyła dwa poważne okresy głodowe, dwa wielkie powstania i wojnę domową. Wynik? Nieustanna masowa emigracja do Ameryki i Anglii, znaczna ilość ofiar i

zmniejszenie liczby ludności.

W rezultacie Wolne Państwo liczy, według danych spisu ludności z roku 1926, około 3 milionów mieszkańców, wówczas gdy w roku 1841 liczyło — 6½ miliona! Spadek zbyt katastrofalny, gdy się uwzględni, że w innych krajach w tymże okresie liczba ludności zwiększyła się w dwójnasób.

W pierwszym rzędzie, jak już rzekli-smy, na zmniejszenie zaludnienia Irlandji wpłynęła emigracja.

Emigracja do Ameryki trwała nawet wówczas, gdy już i w Irlandji zapanował spokój i znośne warunki gospodarze. Trwała dlatego, że w Ameryce jest jednak lepiej, a patriarchalny system włością-stwa Zielonej Wyspy zmuszał wielu Irlandczyków do emigrowania. Zgodnie bo-

wiem z powszechnym zwyczajem, włości-ci nie zatrzymują w domu

tylko starszego syna —

naturalnego dziedzica ziemi, i jedną córkę do prowadzenia gospodarstwa. Pozostałe dzieci muszą się „zabierać”. Ciągła fala emigracyjna kładzie więc tamę wzrostowi ludności w Irlandji.

Przyczyna ta nie jest jednak jedyną. Zanotowany został również

zanik naturalnego przyrostu ludności.

Liczba urodzeń spada z roku na rok. Spowodowane zaś jest swoistym celibatem Irlandczyków. Żenią się oni niemal u schyłku lat. Statystyczne dane wykazują, że odsetek osób stanu wolnego w wieku od 25 do 35 lat wynosi 72% dla mężczyzn i 55% dla kobiet (w 1841 r. procent ten stanowił 43% względnie 28%). Małżeństwa zawierane są przeważnie w okresie

od 40 do 50 lat,

co powoduje, iż rodziny irlandzkie liczą najwyżej pa 2 — 3 dzieci, znaczny też jest odsetek małżeństw bezdzietnych. Nie ulega wątpliwości, że wcześniejsze wstępowanie w związki małżeńskie wpłynęłoby na wzrost liczby urodzeń, lecz i temu na przeszkodzie stoi irlandzki system patryj-archalny. Syn-dziedzic pracuje przy boku ojca, jest jego jedynym pomocnikiem na roli. Zwyczaj nakazuje, aby syn żenił się wówczas dopiero, gdy sam zostanie „panem”, czyli dopiero po śmierci ojca. Przeważnie obejmuje on gospodarstwo we władanie w wieku lat 40—50.

Sensacyjnie też brzmią wyniki statystycznych zestawień: ludność Irlandji rzędnie, przyrost ludności spada, i właśnie dzięki temu

wzrasta dobrobyt.

Z powodu bardzo ograniczonej podaży rąk „standard of life” Irlandczyków wzrósł. To też wielki Londyn, liczący ogromne rzesze bezrobotnych, z zazdrością spogląda na „wyludnioną Irlandję”.

◆ SŁOŃCE ◆

Napiórkowskiego 28

Dziś i dni następnych 525

Wielki film polskiej produkcji!
pod tytułem:

Ponad śnieg

według powieści
Stefana Żeromskiego

W rolach głównych:

Stefan Jaracz i M. Cybulski

Początek w dni powszednie od godz. 5.7 i 9, oboty o 3 niedziele i święta o 1 W niedziele na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 groszy

Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orki-estry symfonicznej pod batutą

ROMUALDA ULATOWSKIEGO.

I-szy dźwiękowy Kinoteatr w Łodzi

SPLENDID

20. NARUTOWICZA 20 533

Dziś i dni następnych
Cała Łódź musi przybyć by
zobaczyć i usłyszeć

najwspanialszy program filmu dźwię-
kowego, złożony z emocjonującego
dramatu

UPADŁY ANIOŁ

wspaniałej rewji międzynarodowej
MUZYKA RÓŻNYCH
NARODÓW

oraz niezrównanego intermezza tanc-
cznego

GDY NOC ZAPADA

UWAGA: Pomimo wielkich kosztów
programu, ceny miejsc nie podwyższone
Pocz. seansów o godz. 6, 8, i 10 w

ZWYCIĘZCY DZIELĄ ŁUPY!

Dyskusja nad subwencjami miejskimi — Gazownia daje deficyt — Partyjność przy podziale dotacyj — Ile otrzymali socjaliści — Straży obcięto 50 tys. zł.

Wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej tworzył wiceprezes Wolczyński o godz. 5.50 udzielając głosu r. Poznańskiemu ko referentowi Wydziału Przedsiębiorstw Miejskich.

GAZOWNIA DAJE DEFICYT.

W dyskusji, zabrał głos r. Popielewski, który dowodził, iż gaz wytwarzany przez gazownię łódzką jest jednym z najdroższych w całej Polsce. Gazownia administrowana jest nieudolnie i pomimo, iż dolicza do każdego rachunku 1 zł. kosztów administracyjnych, przynosi ujemne saldo, które pokrywane jest z innych dochodów. Zaznacza przytem mówca, iż jest to jedyne przedsiębiorstwo administrowane przez miasto.

SPRAWA SUBWENCJI

Następnie na porządek dzienny wchodzi oczekiwana z napięciem kwestja subwencji.

Preliminarz budżetowy referuje r. Andrzejak. Stwierdza on, iż preliminarz wynosi 1,115, 960 zł., podczas gdy w roku zeszłym wynosił 1,092,46 zł. W dyskusji głos zabiera r. Pawlak, który imieniem inwalidów prosi o przyznanie 2 tys. zł. subwencji dla Federacji Związków Obrońców Ojczyzny.

„SWOI I OBCY”.

Następnie głos zabiera r. Waszkiewicz. Mówca stwierdza, iż subwencje rozdziela

ne przez Magistrat są traktowane pod kątem wybitnie partyjnym, ześrodkowując się one bowiem na dotacjach dla instytucji o charakterze wybitnie partyjnym.

Zastanowię się tutaj — ciągnie mówca — tylko nad Wydziałem Kultury i Oświaty. I tu przedewszystkiem przebija stronniczość w traktowaniu poszczególnych grup społecznych m. Łodzi. Podzielono je bowiem na dwie kategorie, na dwa jakby różne typy, na „swoje i obce”.

Potraktował te sprawy zresztą w ten sposób p. prez. Ziemięcki, wygłaszając podobne zdanie o tych rzeczach przy dyskusji ogólnej.

Powiedział on, iż większość socjalistyczna musi inaczej patrzeć na ludzi i instytucje, które mają podobny charakter społeczny, a inaczej na ludzi, którzy stoją na innym gruncie politycznym. Do tego też stosuje się obecna większość magistracka.

ZWYCIĘZCY DZIELĄ ŁUPY.

Zobaczmy bowiem, jak się traktuje instytucje „swoje”, pozostające pod wysokim protektoratem P.P.S.—u.

Skromne zestawienie wykaże, z jaką czułością opiekuje się magistrat swoimi pupilkami. Na zasadzie preliminarza obliczyłem, iż od roku 1927 aż do 1930 r. większość socjalistyczna przeznaczyła dla Turu i pokrewnych organizacji zł. 154 tysiące, jeśli doda się do tego 50 tys., które pobrał Łódzianin na ogłoszenie, to będziemy mieli sumę, przekraczającą 200 tys. zł. które otrzymały organizacje pozostające pod opieką O. K. R.—u P. P. S.

Drugi pupilek magistratu Niemiecka Partja Pracy, otrzymała 78 tys. zł. Do-

liczywszy do tego ogłoszenia Magistratu, umieszczone w „Volkszeitung”, otrzymamy łączną sumę 128 tys. złotych.

Trzeci sprzymierzeniec obecnej większości — „Bund” otrzymał aż 160 tys. zł. czyli trochę więcej niż niemieccy towarzysze.

Wreszcie „Poale — Sjon” (p. Holenderski) dostała w podarunku 140 tys. złotych.

Reasumując te wszystkie dotacje stwierdzić należy iż grupy uprzywilejowane, pozostające pod „wysokim” protektoratem łódzkiej PPS. otrzymały łącznie 633 tys. złotych na cele partyjne.

A teraz przypatrzmy się, ile dostała powiedzmy obca NPR.. Oto ni mniej, ni więcej tylko 10 tys. zł.

Różnica kolosalna. Różnica tem większa, iż ci „obcy”, ci wydziedziczeni, to raczej jest większość mieszkańców miasta, a nie mniejszość.

Stosunek ten łatwo można sobie uzmysłowić, badając stan głosów w październiku 1927 r.

Bowiem na socjalistów padło 96,283 głosów podczas gdy głosowało 242 tys. ludności.

Zdaje się że istnieje olbrzymia różnica między ogólną ilością głosujących, a ilością głosów jakie padły na socjalistów.

To jest ściśle, arytmetyczne udowodnienie, którego nawet p. Kruk znakomity matematyk podatkowy inaczej nie może rozwiązać.

I w tem świetle biorąc subwencje, należy stwierdzić, iż magistrat zastosował wygodną zasadę:

„zwycięzcy dzielą łupy”.

P. Lichtensztajn mówił tu przez sze-

reg lat za ubiegłej kadencji, iż wszyscy muszą być traktowani sprawiedliwie, bez względu na przynależność partyjną. Obecnie panowie zmienili zdanie. Mówią panowie inaczej.

„Robimy co się nam podoba, my jesteśmy siłą, mamy większość.”

MIN. PRYSTOR JEST OBJEKTYWNIJSZY.

W Sejmie stronnictwo panów z PPS-u krzyczy ciągle o tem, iż trzeba przy subwencjach państwowych kierować się obiektywizmem, tymczasem sami panowie tutaj zapominacie o tej zasadzie.

I wiercie mi, iż p. minister Prystor, jest bardziej obiektywny przy udzielaniu subwencji dla T. U. R. niż panowie przy preeliminowaniu subwencji dla instytucji kulturalnych.

Ale panowie tego nie chcą zrozumieć, panowie robią co innego.

Panowie zrobili sobie rozgrywkę z dotacji społecznych, dzieląc się subwencjami między sobą.

STRAŻY OBCIĘTO 50 TYS. ZŁ.

R. Wolczyński, omawia sprawę skreślenia z subsydjów straży ogniowej kwoty 50 tys. złotych. Mówca podnosi ofiarności łódzkiej straży, w stosunku do społeczeństwa, jej sprawność i wyrobienie techniczne. Wprzez Wolczyński przypomina, iż straż zdobyła mistrzostwo światowe w Turynie, a mimo to ze strony Magistratu nie posiada dostatecznego zrozumienia. Już zeszłym roku, straż ogniowa stanęła wobec dylematu: czy akcję ratowniczą prowadzić dalej w dawnych granicach, czy też ją zawiesić.

I to samo powtórzyć się może w tym roku. W ubiegłym sezonie straż została poparta ofiarną pomocą społeczeństwa, obecnie zaś na tę pomoc liczyć nie można.

A mimo to magistrat nie uznał słusznych żądań zarządu straży.

W roku ub. przyjdęmu magistratu oświadczyło, iż sprawozdanie budżetowe straży wpłynęło zbyt późno, by można było uwzględnić pewne postulaty.

W tym roku pospieszyliśmy — się zatławiliśmy wszystko w terminie, a mimo to nie uwzględniono słusznych naszych żądań. Czem to wytłumaczyć? Trudno dociec.

I pomimo, iż w innych dużo mniejszych miastach straż 80% pokrywa swój budżet z subwencji miejskich, Łódź daje dotację, wynoszącą zaledwie o, 66% budżetu straży.

Dalsza dyskusja przeciągnęła się do późna w nocy, wobec czego dalszy ciąg sprawozdania podamy w najbliższym numerze.

Przychylnie głosy prasy czeskiej o znaczeniu morza polskiego dla Słowiańszczyzny

Cała prasa czeska zamieszcza szereg artykułów i notatek o 10 - leciu odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

Głosy prasy są niezwykle przychylne dla Polski.

Obszerniejsze artykuły zamieściły: Narodni Listy, Narodni Polityka, Lidowe Listy, Nowe Nowosti oraz Vynkow. Stwierdzają one, jak wielkie znaczenie ma dla państwa własny dostęp do morza.

Wspominając przebieg uroczystości zaślubin Polski z morzem, pisma podkreślają, że wybrzeże, jakie Polska otrzymała, przed stawiąto jedną wielką pustkę, po której rozrzucone były zrzadka urządzone wioski rybackie.

Obecnie nad morzem wznosi się olbrzy-

mi port w Gdyni, który jest dowodem wyjątkowej pracy konstruktywnej Polski.

Również Gdańsk za czasów Polski znacznie się podniósł.

Pisma czeskie wspominają jednocześnie o gwałtownej agitacji niemieckiej przeciwko Pomorzu polskiemu i stwierdzają, że Polska najlepiej odpiera zarzuty niemieckie swą pracą nad morzem.

Wreszcie prasa czeska podkreśla znaczenie portów polskich dla handlu czeskiego i morze polskie nazywają „północnym wylotem Słowiańszczyzny na świat”

Pozatem pisma zamieszczają szereg ilu stracy, odnoszących się do polskiego morza, a zwłaszcza widoki portu w Gdyni.

KINO-TEATR

PALACE

Wielki dwuszlągirowy podwójny program

I

GŁUPIE SZCZĘŚCIE

Niebywała bomba śmiechu w 10 aktach
W rolach głównych: piękna i ponętna
MARJA PAUDLER
Frytz Kampers, Herman Picha

II

KNIAHINIUSZKA

(W BLASKU KINKIETÓW)
Potężny dramat erotyczny na tle przeżyć rosyjskiej arystokracji
W roli tytułowej, pełna kobiecego czaru
ESTER RALSTON

Muzyka M. LIDAUERA

Pocz. o 4 pp. w sob. i niedz. o 12wpoł.
Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 75 gr.



Dziś wielka premiera

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. CZUDNOWSKIEGO

Pocz. seansów o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. ostatniego o g. 10 wiecz.
Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedz. od g. 12—3 pp. wszystkie miejsca po 1.—

Arcydzieło słynnej wytwórni Metro-Goldwyn Meyer,

wykonane całkowicie dzięki najnowszemu wynalazkowi techn. w kol. naturalnych

Olśniewająca feca ja barw.

„WIKING”

Romantyczne dzieje najsłynniejszych żeglarzy świata, Wikingów, ich bohaterstwo, miłość i niezwykle przygody.

W rolach głównych

Nowa gwiazda amerykańska **PAULINA STARKE** oraz **Donald Crisp i And. Randolph**

KINO-TEATR

SYRENA

ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL 49-48

Dziś i dni następnych

I.

Wielki rekordowy 22 aktowy program p. t.

KSIĄŻĘ POZWOLIŁ

w rolach głównych: **Lia Mara, Dagny Serwaes** i ulubieniec kobiet **Harry Liedtke**

Rzecz dzieje się w Paryżu w pałacu Rotszylda

II.

WROGOWIE OGNI

Ultrasensacyjny dramat o zajmującej treści w rolach głównych

Jack Dugherti i Helena Ferguson

Pocz. seansów w dni powszednie o g. 4, w sob. i święta o g. 12. Wolne wejścia bezwzględnie nieważne.

Ceny znacznie niższe

Nast. progr.
„Czy Eddie Polo zawiął” i Książę czy błazen w jednym prog

Bakterje, które znalezione i bakterje, które zginęły

Jak donosi pismo angielskie „Daily Mail”, udało się lekarzom londyńskim odkryć po długotrwałych poszukiwaniach bakterje psittacosis czyli choroby papuziej.

Osiemset papug najrozmaitszych rodzajów przyplącały życiem do odkrycia. Odkryty mikroorganizm ma za swą ojczyznę pewne kraje podzwrotnikowe i tylko przez papugi może zawleczone być gdzieś indziej. Zazarażenie się nim wywołuje chorobę, której symptomy podobne są do objawów wykazywanych przy grypie, a szczególnie przy tym rodzaju grypy, jaka w r. 1918 srożyła się w Europie, i w Ameryce i której pastwą padły

bardzo liczne ofiary.

Świat naukowy jest tem odkryciem niezmiernie uradowany, gdyż jest to pierwszy niezmiernie ważny krok do wyznaczenia terapii dla samego psittacosis.

Jednocześnie prawie z odszukaniem tych nowych bakterji z prywatnego doświadczenia laboratorium londyńskiego lekarza dr. Boomis zginęła w tajemniczy sposób ampulka

zawierająca bakterje dżumy.

Ampulka owa przechowywana była w kasie ogniowej. Kasę tę zastała otwartą dnia pewnego pomocnica lekarza i wówczas stwierdzono, że nic w niej nie zo-

stało naruszone i nic nie zginęło oprócz owej niebezpiecznej epruwety z mikrobami.

Doktor Boomis klucz od owej kasy chował u siebie w biurku i okazało się, że złodziej przy pomocy dobranego klucza otworzył szufladę w biurku, poczem zdobywszy potrzebny mu klucz do kasy, otworzył ją, by skraść jedynie

ów straszliwy flakon.

Podejrzanie o tę kradzież kieruje się w stronę pewnego laboranta, którego dr. Boomis wydalil przed niedawnym czasem za niedbalstwo w pracy. Laborant ten, jak wykazało śledztwo, opuścił Londyn i nie wiadomo gdzie obecnie przebywa.

750-tysięczny amsterdamski

Nowonarodzony Jaś Nauta zasypyany jest pudrem, szampanem i papierosami

Feralna trzynastka b. m.

była szczęśliwym dniem

dla Amsterdamu. W dniu tym bowiem ludność tego miasta osiągnęła liczbę 750 tysięcy mieszkańców, co jej się od blisko roku na żaden sposób udać nie mogło.

Shczęśliwym 750,000 obywatelem jest nowonarodzony synek niejakiego Fransa Nauta, bezrobotnego pomocnika tapicerskiego. Mały Jaś jest najmłodszym z ośmiorga dzieci i posiada dwu braci i pięć siostrzyczek. W przeddzień jeszcze jego narodzin t. j. 12 b. m. do okrągłej cyfry 750,000 brakowało 7 osób, w dniu 13 b. m. mały Jaś był

owym upragnionym

przez cały Amsterdam siódmym.

W dwa dni po jego narodzeniu w mieszkaniu jego papy zjawił się jeden z radców miejskich z powinszowaniem od rady miejskiej i złożył w formie daru książeczkę oszczędnościową dla nowonarodzonego, opiewającą na 75 guldenów, oraz 50 guldenów w gotówce a także srebrny puchar z następującym na nim napisem: „Janowi Nauta, 750,000 amsterdamskiemu, od gminy Amsterdam”.

Ojciec nowonarodzonego dziękował ze

wrusem i przy tej okazji wyraził nadzieję, że gmina Amsterdam dopomoże mu do znalezienia pracy.

Radość jednak Amsterdamu z powodu tego 750 tysięcznego obywatela nie ograniczyła się

na tej urzędowej uroczystości.

Młody Jaś zasypywany jest ze wszystkich stron prezentami. Otrzymał on już osiem kołysek, 11 wózków, transport węgiela z deklaracją, iż firma, która nadesłała, w dalszym ciągu dbać będzie o odpowiednią temperaturę w mieszkaniu państwa Nauta.

Oprócz tego słynny na cały Amsterdam młodzieniec został posiadaczem kilku waniek, niezmiernych zapasów mydła i pudru, tudzież tyłu pieluch, że absolutnie w niczem może się nie kępować i pozwalać sobie na wszystko.

Do mieszkania jego rodziców nadsyłane są rozmaite ubrania książki z obrazkami, wina,

a nawet papierosy,

które Jaś, jako dobry synek bez szemrania odstępuje tatusiowi. Oprócz tego kilka firm złożyło propozycje jego papie natychmiastowego objęcia posady.

o Ewenement sezonu

o Ewenement sezonu

DJABLICA Z TRYPOLISU

Z LIANĄ HAI

gust, niż ojciec i gniazdko jej przedstawiało się czarująco. Składało się ono z buduaru i z małej sypialni. Szklarz zajrzał do wszystkich szuflad i kryjówek, przejrzał książki i zatrzymał się dłuższą chwilę przed fotografią młodego człowieka w srebrnej ramce. Musiała mu dać do myślenia, bo podrapał się po potarganej głowie.

Zamykał właśnie ostatnią szufladę toalety, kiedy z drugiego pokoju rozległo się ciche gwizdnięcie. Spojrzał raz jeszcze na fotografię i połączył się z towarzyszem.

— Już skończyłem, proszę pana — rzekł ten ostatni — ale jeżeli pan chce, mogę tu jeszcze pozostać. Powiniennem być prędzej się załatwić, tylko wyszedłem z wprawy. — Mówił prawie szeptem.

— Nie. I ja skończyłem. Dziękuję panu. — Długi obejrzał okno. Może pan być zadowolony, jeżeli wszyscy pańscy ludzie są tak wykwalifikowani jak pan, panie Marsh.

Niski szklarz uśmiechnął się sympatycznie.

— Ojciec jest innego zdania — rzekł.

Zapakowali narzędzia i wyszli. Nadole spotkał ich Bastable i wsunął w rękę małemu szyling.

Szklarze rozstali się na rogu Bruton Street. Wysoki udał się do Scotland Yardu omnibusem, kolejką i pieszo.

Umundurowany posterunkowy, pilnujący drzwi, spojrzął nań przenikliwie, chciał coś powiedzieć i cofnął się grzecznie na stronę.

Szklarz udał się do gabinetu detektywa-sierżanta Holcrofta, który zapytał:

— Udało się panu?

— Znakomicie. A teraz druga maskarada. Ma pan dla mnie ubranie i towarzysza?

— Gotowe — uśmiechnął się Holcroft. — Ja będę panu towarzyszył.

— Dobrze — rzekł Antoni. — Przebijajmy się!

Dwaj umundurowani pracownicy z miejskich zakładów gazowych wysiedli z autobusu na rogu Sloane

Street i uszedłszy prawym chodnikiem kilkadziesiąt kroków, zatrzymali się przed bramą dużej szarej kamienicy.

— Haldane Court — rzekł jeden z nich, wysoki i chudy — to tutaj. Chodź.

Znaleźli się na schludnym podwórzu. Po prawej ręce widać było oszklone drzwi z czarnym napisem: „dozorca — informacje. Dozorca był nieobecny. Przyjechał jego żona. Gruby gazownik był wesoły i jowialny. Jego chudy towarzysz poważny i markotny.

— Ładny dozorca z meżką pani. Nie dziwiłbym się, gdyby ta stara rudera wyleciała w powietrze w czasie jego nieobecności. Chodzi pewnie stary po kominkach. — Głos chudego, w przeciwstawieniu do jego towarzysza, brzmiał ponuro i gardłowo.

— Daj pokój, Bert. Poco pania straszysz? Dowiedzieliśmy się w porę. — Gruby gazownik przemawiał uspakajająco. Dozorczyni okazała silne wzburzenie. — Dano nam znać, że w tym domu popsuta się rura — dodał. — Ale to nic. Zaradzimy nieszczęściu. Tylko będziemy musieli obejść wszystkie mieszkania. Pani pewnie nie rozumie, co się stało, ale. — Zaczął sypać wysoce technicznymi terminami.

Posępny towarzysz przerwał potok jego wymowy. Nie było czasu do stracenia. Zaczęli obchód mieszkań. Dozorczyni służyła im za przewodnika. Zaznaczyli, że prawdopodobnie uszkodzone miejsce rury mieści się w którymś z mieszkań między numerami 35 i 45-ym. Zabawili w każdym najwyżej dwie minuty. Gruby gazownik przeproszał grzecznie lokatorów za najście. Chudy nie odzywał się prawie, ostukując młotkiem rury. Lewą rękę miał sztywną i trzymał ją cały czas za kurtką.

Dotarli do Nr. 44. Pod dzwonkiem widniała tabliczka z nawiskiem Sheili Holroyd. I tu wreszcie znaleźli uszkodzone miejsce rury.

— Do pioruna! — wykrzyknął gruby. — Widzisz, Sam!?

Sam wszedł na krzesło z młoteczką w rękę. Ostukawszy rurę, przyłożył do niej ucho, poczem rzekł: (d. c. n.)



Dramat kobiety żądnej miłości, bogactwa i sławy

pod tytułem **KORÓWA BEZ KORONY**

Reżyserji FRANKA LLOYDA

W rolach głównych:

Corinne Griffith
Victor Varconi

Ork. symf. pod bat. Sz. Bajgelmana
Ceny miejsc na I seans 50 gr. i 1 zł.

PHILIP MACDONALD

ZEMSTA DETEKTYWA
 („THE WHITE CROW")

autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.

Nr. 38

W ciągu dziesięciu minut zjawili się robotnicy. Jeden był niski, gruby i gadatliwy. Drugi — wysoki, chudy i milczący i sądząc z tego, że był gorzej ubrany i niósł narzędzia, musiał być podkomendnym pierwszego. Bądź co bądź przed tym pierwszym otworzył serce Bastable, który, wskutek zdenerwowania, utracił chwilowo poczucie wyższości w stosunku do „hołoty”. Opowiedział przebieg wypadku i oznajmił, że podług jego zdania zamach na okno córki musiał mieć związek z tragiczną śmiercią ojca. W dzisiejszych czasach nie można się spodziewać niczego lepszego. Wszędzie roi się od bolszewików, nie mówiąc już o drugim końcu kija, o faszystach.

Arstokrata odszedł do swego pokoiku pokrępić się i odpocząć, a szklarzami zaopiekowała się wyniosła pokojówka. Za jej szeleszczącymi falbankami udali się na górę do pokoju panny domu. Wysoki szklarz miał kłopot z lewą ręką, której ani na chwilę nie wyjmował z kieszeni brudnego overalla. W prawej niósł worek z narzędziami i kitem. Szklęm opiekował się mały.

Dziewczyna pokazała stłuczone okno i wycofała się, dumna jak królowa. Miała wielbiciele, młodego krawca z drogiej, eleganckiej firmy i nie wypadła jej zadawać się z brudnymi rzemieślnikami.

Zostali sami. Mały odebrał bez słowa worek od towarzysza i zabrał się do roboty. Pracował fachowo i solidnie.

Długi szklarz zachowywał się tymczasem co najmniej niedyskretnie. Panna Lines-Bower miała lepszy

KRONIKA

LUTY

26

ŚRODA

DZIS:

Wiktor

JUTRO:

Nestora

Ws. słońca g. 7 m. 5
Zachód „ g. 16 m. 34
Ws. księżycy g. 10 m. 5
Zachód „ g. 3 m.

O dostawy dla rzemieślników

W ubiegłą sobotę dyr. łódzkiej Izby Rzemieślniczej p. Piekarski odbył w Warszawie konferencję z wiceministrem Spraw Wojskowych gen. Konarzewskim oraz z szefem intendencji płk. Masnym w sprawie dostaw wojskowych, o czym pisaliśmy w niedzielnym „Haśle”.

Pomimo wyczerpania kontyngentu na umundurowanie i obuwie, których robota powierzona została państw. zakł. umundurowania w Warszawie, Ministerstwo Spraw Wojskowych, w zrozumieniu kryzysu, jakie przeżywa rzemiosło postanowiło sprawę tę przychylnie rozpatrzyć i odnoś na decyzja spodziewana jest w połowie marca r. b.

Odwołanie od wymiaru podatku obrotowego

Izba Skarbowa w Łodzi po powołaniu do życia komisji odwoławczej obecnie przystępuje do rozpatrzenia szeregu odwołań, złożony przez płatników, na wymiar poszczególnych podatków.

W roku bież. liczba odwołań wzrosła się znacznie i rozpatrywanie tychże odbywać się będzie kolejno, tak że zakończenie akcji rozpatrywania odwołań nastąpi dopiero około połowy maja r. b.

Należy zaznaczyć, że w wielu wypadkach odwołania dotyczą zakwestjonowania ksiąg handlowych, które po większej części było nieuzasadnione, a nawet wręcz przeciwnie często władze skarbowe i instancji kwestjonowały pozycje, które właśnie wskazywały na prawidłowość prowadzenia tych ksiąg. (w)

Internat dla ociemniałych dzieci

W związku ze wzrastającą stale liczbą dzieci w wieku szkolnym, które z racji kalectwa swego zmuszone są uczęszczać do szkół specjalnych dla niewidomych, co jest połączone z poważnymi kosztami, obciążającymi nieraz nadmiernie niezbyt zamożnych rodziców, wydział oświaty i kultury magistratu m. Łodzi w porozumieniu z inspektorem szkolnym m. Łodzi zainteresował się tą sprawą i z uwagi na doniosłość jej znaczenia przystąpił do przeprowadzenia radykalnych zmian.

W pierwszym więc rządzie urządzona zostanie przy szkole Nr. 82 specjalna szkoła dla ociemniałych, by zaś nie potrzebowali oni codziennie powracać do domów, zostanie przy tej szkole utworzony internat dla ociemniałych.

Odnosne poczynania wydziału oświaty zostały już zapoczątkowane. Mianowicie wyznaczony został odpowiedni lokal dla szkoły i internatu, a niezależnie od tego wyasygnowana została suma około 2000 zł. na utrzymanie internatu. (w)

Komunikat

Jak nas informują obecnie są prowadzone pertraktacje o nabycie placów pod budowę domów dla pracowników umysłowych i fizycznych w Łodzi.

Oferty są jeszcze przyjmowane pod adresem Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Warszawie, ulica Długa Nr. 29.

Pod kołami samochodu

W dniu wczorajszym na przechodzącą przez jezdnię na ulicy Zielonej 20-letnią robotnicę, Ewę Neitingier, zamieszkałą przy ulicy Aleje I Maja Nr. 35, najechał samochód wskutek czego doznała ona ogólnych ciężkich obrażeń cieleśnych. Ranną po nałożeniu opatrunku przewieziono karetką pogotowia do domu w stanie osłabionym. (w)

Fałszywe 50-cio groszówki

Dwie nieletnie kolporterki w rękach policji

W obrębie Wodnego Rynku zauważano od pewnego czasu, że w obiegu kursują masowo

fałszywe monety

50 groszowe i 1 złotowe.

Władze policyjne zainteresowane tym zjawiskiem, zarządziły jaknajściślej obserwację wymienionego terenu, a w

szczególności zwróciły uwagę na sklepy spożywcze, które przeważnie otrzymują podrobione monety.

Na skutek zarządzonych obserwacji stwierdzono, że w obrębie tym kolportują fałszyfikat, jakieś

małoletnie dziewczynki, które nabywają za nie różne artykuły żywnościowe i łakocie.

W dniu wczorajszym kolporterki przy były do sklepu Zaphira Chaima, przy ulicy Targowej 17, gdzie poczyniły zakupy bułek i kawy, płacąc mu fałszyfikatami 50 groszowymi.

Zaphir będąc pouczony, powiadomił policję,

zatrzymując w sklepie obie dziewczynki.

Obie zatrzymane dziewczynki przeprowadzono do Urzędu Śledczego, gdzie okazało się, że są to 16-letnia Emilia Niedzielska zamieszkała przy ulicy Przejazd 55, i 15-letnia Stefania Maciejewska zamieszkała przy ulicy Franciszkańskiej 58.

W czasie prowadzenia do Urzędu Śledczego Niedzielska usiłowała wyrzucić na chodnik

kilkadziesiąt sztuk fałszyfikatów, które przy sobie posiadała, jednak manewr ten został spostrzeżony i monety pozbierno.

Badane przez policję wskazały źródło pochodzenia fałszyfikatów i nazwiska fałszerzy, które jednak ze względu na toczące się śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

Obie nieletnie przestępczyni, osadzone w więzieniu do dyspozycji Sądu. (w)

Odroczenie terminu składania zeznań o obrocie dla instytucji kredytowych

Izba Skarbowa Łódzka otrzymała w tych dniach okólnik Ministerstwa Skarbu w sprawie przesunięcia terminu składania zeznań o obrocie za rok 1929 dla banków akcyjnych i instytucji kredytu krótkoterminowego.

Termin ten przesunięto na dzień 15 marca 1930 roku włącznie, przyczem ewentu-

alne różnice pomiędzy kwotami podatku, przypadającego od wykazanego obrotu w zeznaniach, a kwotami już wpłaconymi winny być wpłacone przed tym terminem.

Od kwot wpłaconych w tym terminie żadne odsetki za zwłoka pobierane nie będą. (w)

Uparty samobójca

Otruł się a następnie wyskoczył z okna

W podwórzu domu przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, w dniu wczorajszym 28-letni bezrobotny Kazimierz Bogacz, zamieszkały przy ulicy Dąbrowskiej Nr. 18, usiłował pozbawić się życia.

W tym celu Bogacz w pierwszym rzędzie wypił sobie nieco, dla złagodzenia bólów następnie zatrul się jodyną, a gdy gdy działalność tejże następowała po-

woli, wszedł na korytarz domu przy ulicy Radwańskiej Nr. 3, i tam wyskoczył z korytarza oknem z wysokości II piętra na bruk chodnika, odnosząc złamanie kończyn dolnych. Upartego samobójcę po udzieleniu pierwszej pomocy przez lekarza pogotowia ratunkowego przewieziono w stanie osłabionym do szpitala przy Zbiorni Miejskiej. (w)

ROLA KOMINIARSTWA

w walce z klęską pożarów

Łódzka prasa codzienna notuje bardzo często

wypadki pożarów,

powstałe z wadliwego urządzenia przewodów kominowych, bądź to z powodu zapalenia się sadzy. Analogiczny wypadek zdarzył się w dniu 19 b. m. przy ulicy Kilińskiego 207, gdzie w fabryce Suwalskich powstał pożar.

Częstokroć z powodu tych pożarów które są niemal na porządku dziennym w Łodzi słyszy się zarzuty pod adresem korporacji przemysłu kominarskiego.

Stwierdzić jednak należy, że wszelkie tego rodzaju zarzuty

są bezpodstawne.

Nie ulega wprawdzie żadnej wątpliwości, że w miastach Małopolski, Śląska, czy też Wielkopolski, pożary z przyczyn wadliwego urządzenia przewodów kominowych i połączeń z takowemi palenisk,

są o wiele rzadsze

niż w miastach byłej kongresówki, atoli trzeba wziąć pod uwagę, że w takim Lwowie, Krakowie, Katowicach lub Poznaniu, na każde 100,000 mieszkańców,

przypada 40 pracowników kominarskich,

gdy tymczasem w przeszło półmilionowej Łodzi, pracuje u mistrzów kominarskich, aż... 28 kominarzy.

Wprost śmieszna liczba. I jak tu żądać od tych 28 kominarzy, aby raz na miesiąc dokonali wycieru kominów, na terenie naszego miasta?

Jest to wprost niepodobieństwem.

Rolę kominarstwa w walce z klęską ognia doceniła stolica i podjęła w tej sprawie

odpowiednie reformy.

Dotychczas w Warszawie pracowało 120 kominarzy, liczba ta jednak jest nie wystarczająca, na milionowe miasto, w którym winno pracować co najmniej 350 kominarzy. Sprawa ta będzie wkrótce pozytywnie załatwiona.

Nie wątpimy, że i Łódź pójdzie śladem stolicy i władze miejskie, doceniając znaczenie korporacji przemysłu kominarskiego umożliwią mistrzom kominarskim zatrudnianie

większej ilości pracowników kominarskich,

proporcjonalnie do ilości ludności, przyjmując ten stosunek jaki istnieje w mia-

stach naszych dzielnic zachodnich i południowych.

Jest to sprawa niezmiernie wagi, gdy się zważy, jak wielkie usługi oddaje kominarstwo w walce z tak groźnym nie-

bezpieczeństwem jakim jest ogień. Ufać więc należy, że władze miejskie nie zagatelizują tej, obchodzącej jaknajszerszy ogół kwestji. (w)

Eksplzja kotła w farbiarni

Czterech robotników — ciężko rannych

W zakładach przemysłowych „Farbiarnia Pabjanicka”, mieszczących się w Pabjanicach przy ulicy Zamkowej 2, w dniu wczorajszym zmontowano nowy kotł parowy, a następnie przystąpiono do wypróbowania takowego.

W tym celu wzmociono ciśnienie pary do maksimum. W pewnym momencie, gdy ciśnienie pary w kotle doszło prawie, że do granic przewidzianego maksymalnego obciążenia, rozległ się nagle ostrzegawczy świst, a następnie potężny huk i masy żelaza, cegiel i desek, wyleciały w powietrze, a gorące strumienie wody i pary wypełniły wnętrze kotłowni zalewając znajdujących się tam czterech robotników.

Po chwilowym oszołomieniu i przestraszeniu wywołanym eksplozją, przystąpiono do ratowania zalanych gorącą wo-

dy. Przy pomocy lin wydobyto nieszczęśliwych robotników formalnie żywcem ugotowanych a jeden z nich pozatem miał złamane nogi, wskutek odrzucenia siłą wybuchu.

Wszystkich czterech w stanie nie rokującym nadziei na życie przewieziono do szpitala w Pabjanicach.

Kotłownia została doszczętnie zniszczona. Dach i sufit siłą wybuchu wyrzucone w powietrze, odrzucone zostały na odległość kilkunastu metrów i rozbite doszczętnie. Wszystkie ściany popękaly, a jedna została całkowicie rozbita.

Powiadomione o wypadku władze policyjne wdrożyły energiczne dochodzenie, celem ustalenia kto ponosi winę spowodowania katastrofy. (w)

Miast gotówki kije

Niefortunny występ złodzieja na targowisku

W dniu wczorajszym na targowisku w Piotrkowie

miał miejsce samosąd,

przeprowadzony przez okolicznych chłopów na osobie 25-letniego Mendla Anielewicz, stale zamieszkałego w Łodzi.

Anielewicz, któremu na bruku łódzkim niezbyt się udawała „robota”, gdyż był znany policji jako zawodowy złodziej kieszonkowy, wybrał się do Piotrkowa, w nadziei osiągnięcia

grubych zysków.

Istotnie udało mu się chłopom „obrobić” kieszonkę.

W dniu wczorajszym wybrał się na targowisko i w czasie odbywającego się

tam większego targu uwijał się wśród przybyłych włościan, przeszukując im kieszenie. W rezultacie zbliżył się on do wozu Andrzeja Kłokosińskiego, którego również zamierzał „obrobić”. Kłokosiński jednak zauważył operację Anielewicz i przytrzymał jego zdolną rączkę w kieszeni, a na świadków powołał sąsiadów.

Zgromadzeni chłopci uchwalili dać złodziejowi doraźną nauczkę i uzbroiwszy się w kije „porachowali” mu rzetelnie kości. Na krzyk bitego zjawia się policja, która wyswobodziła „doliniarza” z opresji i osadziła go w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (w)

Nowe władze kartelu Związków Z.Z.P. w Łodzi

W dniu 21 b. m. odbyło się roczne Zebranie Kartelu Związków Z. Z. P. Włókienniczego, Działnego, Pracowników Umysłowych, Pracowników Miejskich, Kolejarzy, Woźnych, Pracowników Budowlanych, Metalowców, Pracowników Przemysłu Skórzanego, Inwalidów Pracy i Młodzieży „Jedność”.

W zebraniu brały udział pełne Zarządy powyższych Związków.

Sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związków Z. Z. P. zdał prezes Kartelu Kuchciak R.

Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniami i działalnością Związków, oraz po ustaleniu działalności i taktyki na przyszłość, wybrano nowe władze Kartelu Związków Z. Z. P. na rok 1930—31, jak następuje:

Prezes Kuchciak R., wiceprezesi Czarnecki A. i Kotasiński R., skarbnik Pajor T., sekretarz Martyniak M. i gospodarz Skowron J.

Zebranie zakończono o godz. 11 min. 30 wieczorem.

Polski Czerwony Krzyż a społeczeństwo

Niema człowieka w Polsce któryby z czasów wojny światowej lub wojny polsko — bolszewickiej nie pamiętał pozytywnej pracy i ofiarnej pomocy, którą rannemu lub choremu żołnierzowi niósł Czerwony Krzyż, jako międzynarodowa instytucja humanitarna w najszerszym tego słowa znaczeniu.

Łódź, miasto pracy, od chwili odrodzenia naszej Ojczyzny daje dowód swej wartości obywatelskiej, popierając wedle sił wszystkie poczynania Czerwonego Krzyża. Toteż wiemy, że tradycja stała w Łodzi są dwie zabawy maskaradowe w pierwszą i ostatnią sobotę karnawału urządzane na rzecz Czerwonego Krzyża. Nie wątpimy, że i w tym roku świadomi szczytnych zadań instytucji obywatele, ostatnią sobotę karnawału spędzą na miłej zabawie w Filharmonii, a temsamym przyczynią się do porażenia spełnienia zadań Czerwonego Krzyża.

Komitet Zabawy czyni wszelkie starania ażeby zabawa wypadła jak najlepiej, czego dowodem trzy orkiestry, bardzo tani i obfity bufet, wiele niespodzianek — w salach byłej Teatralnej wykwinny Dancing.

A zatem pamiętajmy:
Sobota — 1 marca — Sala Filharmonii
II—ga tradycyjna maskarada Czerwonego Krzyża p. n. „Wesołe ostatki”

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Aców Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska 127), P. Ilnickiego i J. Cymera (Wólczańska 37), S-ców Leinwebera (Plac Wolności 2), S-ców Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska 81), J. Kłupta (Kątna 54.) (w)

UWAGA!
UWAGA!
ŁÓDŹ NADAJE
spiesz zaopatrzyć się w radio
tylko w firmie 661
T. NONAS
Piotrkowska 190 Tel. 162-33

Nasze dwa serca zawarły
Na wieki święte przymierze
I odtąd biją w takt zgodnie
Jak w złotym werk repetierze.
Lecz strzeż się mężu by zgody
Zródła nie były zatrute
Gdy mi biletu nie kupisz
Na świetną PRASY REDUTĘ.

527 TEATR SWIETLNY „CASINO”

Dziś i dni następnych
najnowszy film produkcji polskiej 1930
r. wytwórni Leo-Film

„Uroda życia”

pg. nieśmiertelnej powieści
Stefana Żeromskiego
Scenariusz J. GARDAN
Reżyseria JULIUSZ GARDAN
W rolach głównych:
Nora Ney
i **Adam Brodzisz**

w rol. generała Polenowa
Bogusław Samborski
Dalszą obsadę stanowią:
Eugeniusz Bodo, Stefan Jaracz
Wiesław Gawlikowski,
Irena Dalma, L. Fritsche i inni.

Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA
Początek seansów o g. 4.30 pp.
Passo-partout, bilety ulgowe i wolnego wejścia cieważne

ZARÓWKI ELEKTRYCZNE GINA...

Zwolennicy „mroku” w rękach policji

Pościg za złodziejami w centrum miasta

Wczoraj w godzinach porannych przechodzący ulicą Piotrkowską tuż przy zbiegu ulicy Cegielińskiej byli świadkami niesamowitej sceny

pościgu policji za jakimś dwoma osobnikami, z których jeden biegł co tchu z większą paczką pod pachą w stronę ulicy Narutowicza, drugi

zaś wskoczył do przejeżdżającego tramwaju.

Jak się później okazało policja ścigała dwóch

promyślowych złoczyńców i cała ta sprawa przedstawia się jak następuje:

Od dłuższego już czasu poszczególne komisariaty policji bardzo często spisują protokoły na właścicieli nieruchomości zwłaszcza w śródmieściu

za nieoświetlenie w porze wieczornej klatek schodowych i ustępów w myśl obowiązujących przepisów Min. Spraw Wewn.

Właściciele nieruchomości każdorazowo wyjaśniają, że sprawa ta należy do dozorców, obowiązkiem których jest dopilnowanie tych spraw. Dozorcy domowi natomiast oświadczyli stanowczo, że lampki elektryczne są

stałe kradzione przez nieuchwytnych złoczyńców i że kradzieże te są dokonywane bardzo sprytnie. Wobec tego stowarzyszenia właścicieli nieruchomości na terenie naszego miasta zwróciły się do Starostwa Grodzkiego z prośbą o powzięcie odpowiednich zarządzeń, celem zabezpieczenia ich od kradzieży lampek elektrycznych.

Na skutek tych skarg starostwo grodzkie wydało zarządzenie podwładnym sobie organom policyjnym, ażeby patrole policyjne wysłane przez poszczególne komisariaty na miasto, celem utrzymania bezpieczeństwa zwracały również uwagę podczas swych obchodów na poszczególne posesje w śródmieściu i starały się przyłapać grasujących złodziei w posesjach.

Otóż w dniu wczorajszym patrol 7 komisariatu P. P. przechodząc ulicą Piotrkowską zauważył, że z posesji Nr. 36 przy ulicy Piotrkowskiej wychodzą dwaj osobnicy, z których jeden trzymający paczkę większych rozmiarów znany jest jako recydywista złodziej znajdujący się dotychczas pod nadzorem policji.

Widząc ich z większą paczką podejrzawali ich o jakąś kradzież, dlatego też usiłowano ich zatrzymać. Osobnicy ci zamiast zatrzymać się zaczęli uciekać, przy czym jeden z nich skoczył w tramwaj, drugi zaś uciekł pieszo.

Jeden z policjantów skoczył wówczas również w tramwaj i osobnika tego zatrzymał, w tym samym czasie zatrzymano drugiego uciekającego.

Po doprowadzeniu obydwóch do 7 Komisariatu P. P. okazali się nimi 24-letni Władysław Sigecki (Młynarska 65) i 19-letni Kazimierz Suka (Głowackiej 17). Pierwszy z nich osiadywał ostatnio półtoraroczną karę więzienia.

Paczka zawierała jak się okazało kilkadziesiąt

lampek elektrycznych, które pochodziły jak sami wyjaśnili z kradzieży w poszczególnych posesjach.

Obu aresztowanych osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. (P)

Sekcja ślusarzy przy Zjednoczeniu Pracowników Rzemieślniczych

Dnia 2 marca b. r. odbędzie się Zebranie członków Sekcji. Zarząd Sekcji komunikuje, iż na zebraniu odbędzie się zapis nowych członków. W tym celu wszyscy zgłaszający się winni zaopatrzyć się w dokumenty, stwierdzające a. iż byli członkami gospody ślusarskiej, b. posiadanie praw czeladniczych i dyplomów, c. że są absolwentami szkół państwowych lub innych o charakterze średnich zawodowych.

W razie zagubienia oryginału należy zaopatrzyć się w duplikaty. Pracownicy ślusarscy, którzy nie posiadają z jakich-

kolwiek powodów dyplomów czeladniczych winni zarejestrować się w Sekcji. Zarząd Sekcji postara się dla wszystkich zarejestrowanych uzyskać przy pomocy ulgowego egzaminu dyplomy czeladnicze. Posiadacze starych książeczek winni przedstawić je Zarządowi dla kontroli.

Na Zebraniu pomiędzy godz. 16 a 17 odbędzie się odczyt p. dyr. Dębowskiego Eug. na temat „Kultura Rzemieślnicza”. Wyrażamy nadzieję, że osoba prelegenta jak i treść odczytu przyciągną znaczną ilość słuchaczy.

Egzekwowanie należności

przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przystąpił ostatnio do energicznego egzekwowania należności od pracodawców, którzy ociągają się z płaceniem składek za

ubezpieczenie swych pracowników. Niektórzy pracodawcy, którym kalkuluje się płacić niskie — dość odsetki za zwłokę, przewidziane odnośnym rozporządzeniem, zalegają z wpłatą tych składek dłużej niż rok, narażając często swych pracowników

na poważne straty. Pracownikom bowiem, których pracodaw-

ca zgłosił do Z. U. P. U. w terminie spóźnionym, miesiące, poprzedzające dzień zgłoszenia, zaliczane są do ubezpieczenia tylko po opłaceniu składek poprzednich, a nieuregulowanie składek

pozbawia pracownika świadczeń ze strony Z. U. P. U.

W stosunku do pracodawców, którzy nie opłacali zupełnie składek, nawet tych, które potrącali z pensji zatrudnionych u siebie pracowników, Z. U. P. U. nie stosuje przy egzekwowaniu zaległości żadnych ulg.

Za 100 zł. paszport zagraniczny

Z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowe przepisy paszportowe

Jak już donosiliśmy w dniu 11 lutego r. b. ogłoszone zostało w Dzienniku Ustaw rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy

o paszportach zagranicznych. Wobec tego że wszelkie zarządzenia wydrukowane w Dzienniku Ustaw nabierają moc prawną po 14 dniach — nowe paszporty po cenie niższej będą już wydawane począwszy z dniem dzisiejszym.

Wobec powyższego zwróciliśmy się do Starostwa Grodzkiego, celem upewnienia się czy w Łodzi faktycznie paszporty zagraniczne już dzisiaj będą wydawane po niższej cenie.

W odpowiedzi potwierdzono to, przy czym podano nam dokładnie podług nowych przepisów.

Nowe to rozporządzenie przewiduje trzy rodzaje paszportów zagranicznych: bezpłatny, ulgowy i normalny.

Paszport

bezpłatny zupełnie otrzymać mogą, emigranci, udający się zagranicę służbowo, cudziemcy wyjeżdżający z Polski na podstawie dokumentów wystawionych przez polskie władze państwowe i w wyjątkowych wypadkach udających się zagranicę w celach naukowo-społecznych i osoby niezamężne.

Ulgowe paszporty będą przysługiwać kupcom wyjeżdżającym zagranicę w celach handlowych, przy czym zostały zniesione wszelkie utrudnienia dotychczasowe i celem uzyskania paszportu ulgowego wystarczy tylko zaświadczenie Izby przemysłowo-handlowej.

Wreszcie paszport normalny kosztować będzie 100 złotych, przy czym nie wolno będzie pobierać żadnych dodatkowych opłat praktykowanych dotychczas, za wyjątkiem opłat na podania i załączniki. (P)

Katastrofa samolotu pod Łodzią

Lotnik został poparzony — Pasażerowie wyszli bez szwanku

W dniu wczorajszym na polach wsi Dąbrówka, tuż za Zgierzem, zdarzyła się

katastrofa samolotowa.

Oto samolot pasażersko — towarowy linii Międzynarodowego Towarzystwa Żelazki Powietrznej, prowadzony przez pilota Franciszka Lopka, będąc w pełnym biegu wskutek braku oliwy nagle począł gwałtownie opadać, a motor przestał działać.

Pilot widząc groźące niebezpieczeństwo postanowił lądować

bez względu na warunki terenowe. Lądowanie udało się względnie pomyslnie, lecz w ostatniej chwili pękła rurka przewodu benzynowego, wskutek czego nastąpiła eksplozja, od której został poparzony pilot.

Wszyscy pasażerowie w liczbie 11 osób wyszli bez szwanku. Samolot nie doznał poważniejszych uszkodzeń. (W)

GRAND-KINO

529 Dziś i dni następnych

NOCE BEZSENNE NOCE SZALONE

Potężny dramat erotyczny, ilustrujący tragiczne dzieje miłości dwojga kochanków Wzniosła symfonia miłości i poświęcenia dla szczęścia ukochanego

W rolach głównych
posagowe piękna

LIL DAGOVER
bożyszcze serc niewieścich
IWAN PETROWICZ
i uroczą **WIERA MALINOWSKA**

Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10.15
w niedz. sob. i święta od 12—3 pp.
wszystkie miejsca 50 gr. i 1.—zł.

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA

Rozwój radja w Polsce

184.000 abonentów w roku 1929

Rozwój radjofonii postępuje w Polsce naprzód olbrzymimi krokami. Jeżeli porównamy dane statystyczne, odnoszące się do radjofonii polskiej, z przed lat pięciu — gdy radjo w Polsce znajdowało się jeszcze w powiśkach — z obecnymi, to zauważymy, że na tem polu poczyniliśmy rzeczywiście

ogromne postępy.

Dość powiedzieć, że w styczniu 1925 r. (wszystkiego pięć lat temu) ogólna liczba radjoabonentów w Polsce wynosiła 170 osób. W 1926 roku było już w Polsce 5,157 radjoabonentów, w 1927 — odnośne liczby wynosiły 47,000; w 1928 — 120,000 w styczniu zaś 1929 mieliśmy w całym kraju 184,000 abonentów radja.

W podobnie błyskawicznym tempie rośnie ilość przedsiębiorstw handlu radjosprzętem. Podczas gdy w roku 1925 było ich w całej Polsce zaledwie 7, w rok potem liczba tawrosła do 276; w 1927 roku było tych firm 626, w 1928 — 878, a na początku 1929 istniało na terenie Rzeczypospolitej 980 przedsiębiorstw, handlujących sprzętem radjowym. Wzrosła też gwałtownie, ilość wytwórni radjosprzętu. W 1926 roku było ich w Polsce 16, w 1927 — 72, w 1928 — 157, a na początku 1929 — 195.

Jak doniosłe znaczenie pedagogiczne i kulturalne posiada u nas radjo, świadczyć może najlepiej ilość odczytów, nadanych na polskich radiostacjach (dane z r. 1928). Ogółem nadano w owym roku przez radjo 4,490 odczytów. Jeśli chodzi o segregację tych wykładów pod względem treści, to przedstawia się ona w następujący sposób. Odczytów treści ogólnej

Nowa taryfa dla kolei wąskotorowych

Z dniem 1 kwietnia 1930 roku wchodzi w życie nowa ogólna taryfa osobowa, bagażowa i ekspresowa dla polskich kolei wąskotorowych. Nowa taryfa jest w zasadzie zbliżona do taryfy normalno-torowej, a dużą jej zaletą jest przeprowadzenie unifikacji taryfowej dla wszystkich kolei, pozostających pod zarządem państwowym. Ponadto wprowadzono szereg ulg i udogodnień, jakie dotychczas miały koleje normalno-torowe. Szereg stacji wąskotorowych otrzymała t. zw. bezpośrednią komunikację, t. j. bezpośrednią odprawę osobową, bagażową i ekspresową do i od stacji normalno-torowych.

Ulgowa stawka opłat stemplowych

W myśl art. 169 prawa stemplowego z roku 1926, do końca roku 1929 obowiązywała 1%-owa ulgowa stawka należności skarbowych do umów, stwierdzających założenie spółki lub powiększenie jej kapitału zakładowego.

Z uwagi na upływający termin cytowanego artykułu poszczególne izby przemysłowo-handlowe zwróciły się do czynników miarodajnych z prośbą o prolongatę wymienionej ulgi, a to ze względu na nadal trwającą depresję gospodarczą.

Według otrzymanych wiadomości, decyzerat izb został zatwierdzony pozytywnie. Ministerstwo Skarbu opracowało bowiem projekt odnośnej ustawy, który zostanie wniesiony do ciała ustawodawczych.

Legja — Ł. T. S. G. W. K. S. — Bieg

Jak się dowiadujemy, w nadchodzącą niedzielę, rozegrają towarzyski mecz na boisku W.K.S. zespoły Biegu i W.K.S.-u — Spotkanie powyższe zapowiada się b. interesująco, ze względu na wspaniałą formę Biegu i ostatnie porażki Wojskowych.

Ponieważ jednak na niedzielę zapowiedziany jest przyjazd do Łodzi Legji warszawskiej, która rozegra towarzyskie spotkanie z Ł.T.S.G. — mecz Biegu i W.K.S.-u — najprawdopodobniej rozegrany będzie na przedmecz.

W sobotę o godz. 14-ej najprawdopodobniej spotkanie towarzyskie Hakoh — Widzew na boisku W.K.S.-u.

było 661, filozofja i psychologia — 89, nauki prawne i społeczne — 535, językoznawstwo — 455, nauki przyrodnicze — 120, nauki stosowane — 918, sztuki piękne i sport — 642, literatura — 342, historia — 368, geografia — 360.

Nieudane włamanie do urzędu gminnego w Łaznowie

Wczoraj z rana gdy do urzędu gminnego w Łaznowie powiatu Brzezińskiego przybył sekretarz gminy Wacław Maciejewski, zauważył już w pierwszym pokoju

pewien nieład.

Gdy wkroczył do następnego — stwierdził, że jacyś niepowołani osobnicy płądrowali, gdyż wszystkie szuflady biurka były pootwierane i ślady wskazywały na to, że złoczyńcy dobijali się do panczernej kasy ogniotrwałej.

O spostrzeżeniu swem sekretarz natychmiast zawiadomił policję, która przybywszy na miejsce wszczęła energiczne dochodzenie.

Jak wynika ze śledztwa złoczyńcy musieli wiedzieć, iż w kasie ogniotrwałej znajduje się tegoż dnia dość pokaźna jak na tamtejsze stosunki suma, gdyż

Zakończenie turnieju zapaśniczego w Warszawie porzeczony w ostatnim dniu 2 walki, decydujące o kolejności nagród: między Sztekkerem a zapaśnikiem pod Czarną Maską oraz między Pooschoffem a Szwarcem.

TEODOR SZTEKKER

mistrzem Polski na rok 1930

Walka między Pooschoffem a Szwarcem — naogół ostra i nieustępliwa — trwała 40 minut, a uwieńczyła ją zwycięstwem Pooschoffa.

Godzinę i 10 minut ciągnęła się walka dwóch asów turnieju: Sztekkera i jego przeciwnika, stwarzających dla siebie wzajemnie bardzo ryzykowne sytuacje. W wyniku triumfowała świetna technika Sztekkera, który po zastosowaniu przerzutu przez biodro powalił przeciwnika swego na obie łopatki.

Zwycięzcę nagrodzono długo niemiłknącą salą oklasków.

Tajemniczy zapaśnik zdjął maskę, oświadczając, iż jest obywatelem czeskosłowackim, znanym zapaśnikiem i mistrzem światowym Antonim Irzą, zwanym hr. Czikosem.

Wręczając zwycięzcy turnieju szaczną koszulkę sportową, zdobną w godło narodowe, mistrz Pytłasiński zaznaczył, iż Sztekker bronił z zapałem barw narodowych, które w tym roku były zagrożone.

Pokonany Irza oświadczył, że walczył, że walczył w warunkach szczególnie trudnych, gdyż miał do pokonania b. groźnych przeciwników a nadto i osłaniając mu twarz maskę. Nie żręka się jednak, iż uzyska rewanż.

P. Pytłasiński wyjaśnił, że pokonany może znaleźć sposobność zmierzenia sił swych ponownie ze Sztekkerem latem r. b. w Budapeszcie. Odbędzie się tam międzynarodowy turniej, na który mistrz Polski zostaj zaproszony.

Ostateczny wynik turnieju następujący:

I nagr. 4,000 zł. dyplom mistrza Polski i puchar honorowy — Teodor Sztekker.

II nagr. 3,000 zł. — Antoni Irza zw. hrabia Czikos.

III nagr. 1,000 zł. — Zigmunt Pooschoff.

IV nagr. 1,000 zł. — Hans-Szwarc.

Zarząd Banku Rzemieślników Łódzkich w Łodzi

Sp. z ogr. odp.

zawiadamia WP. że dn. 16 marca 1930 r. o g. 10 rano w sali Kina, przy ul. Kilińskiego 123 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE 751 Udziałowców Banku

z następującym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych wg. par. 40, statutu

1. Wybór przewodniczącego, dwóch a sesorów i sekretarza.
2. Zatwierdzenie bilansu rocznego oraz rachunku zysków i strat za 1929 r.
3. Uchwalenie etażu na rok 1930.
4. Zmiana firmy, stosownie do wymagań ustawy Banków.
5. Wybór pięciu członków Rady na miejsca ustępujących według starzeństwa.
6. Wolne wnioski.

Z Sądu Handlowego

Wydział Handlowy Sądu Okręgowego w Łodzi rozpatrywał podanie J. Bergera o ogłoszenie upadłości firmie zakłady ślusarsko — mechaniczne Juliusz Hake przy ul. Przejazd 91.

Hake zawiesił wypłaty i winien jest Bergerowi 4,600 złotych, z tytułu zaprotestowanych weksli.

Sąd przychylając się do prośby wierzyciela ogłosił upadłość firmie zakłady ślusarsko — mechaniczne Juliusz Hake (Przejazd 91) oznaczając chwilę otwarcia upadłości na dzień 30 stycznia r. b. Sędzią komisarzem został mianowany s. h. Konstanty Kawecki, kuratorem masy upadłości apl. adw. Teodor Iwiński.

Upadłego oddano pod dozór policji.

Następnie sąd rozpatrywał podanie

firmy Berek Lipszyc (Narutowicza 18), które wpłynęło do sądu 18 listopada r. ub. o odroczenie wypłat.

Lipszyc prowadzi wyrób tkanin jedwabnych na własnych maszynach, w wynajętym lokalu przy ul. Pomorskiej 73, zatrudniając 25 robotników.

Wyroby Lipszycyca w ciągu kilku lat zyskały poważną klientelę, a nawet potrafił nawiązać stosunki z Kanadą, dokąd eksportował towar.

Ostatnio wskutek kryzysu klienci zawiesili wypłaty, wobec czego Lipszyc znalazł się w trudnościach płatniczych. Sąd wyznaczył biegłego, celem zbadania powyższej sprawy.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy oraz wysłuchaniu opinii biegłego pozostawił podanie Lipszycyca bez uwzględnienia.

KRWAWA OFIARA na cześć „Gwiazdy porannej”

Kilku robotników, zatrudnionych przy pracach ziemnych u stóp pagórka w okolicy Merrick Coun, w stanie Nebraska odkopano przypadkowo ogromną głębokość w kształcie głębokiej studni, na dnie której leżało

kilkaset szkieletów ludzkich

Dozorca robotników, zauważywszy obok kości ludzkich różne zaciekawiające przedmioty, jak naszyjnik, branzoletki, strzały, łuki i t. d. — wstrzymał natychmiast robotę, i ustawivszy straż nad wykopaną studnią, zawiadomił o odkryciu rektora uniwersytetu w Nebraska. — Przybyli uczeni i archeolodzy jednogłośnie oświadczyli, że przypadek pozwolił robotnikom odkopać od dłuższego już czasu poszukiwany

grobowiec 1000 dziewic.

Jakie rok rocznie plemię Skidów, Indian Pawnee, ofiarowało w krwawej ofierze na cześć „Gwiazdy porannej”. Ostatnia dziewica, z której uczyniono ofiarę, runęła w przepaść

z sercem przebitym strzałą.

dokładnie, jak stwierdzili uczeni, 112 lat temu. Przez 50 lat zgórą amerykańscy archeolodzy bezskutecznie poszukiwali straszego „grobowca 1000 dziewic”, tajemnicę bowiem o dokładnym jego położeniu przechowywano z ojca na syna wśród plemienia Pawnee, rasy, dziś już wygasłej. Odnaleziono szczątki ofiar bogini „Gwiazdy porannej” przewieziono do muzeum archeologicznego w N. Yorku.



CAGLIOSTRO
to film nad filmy

CAGLIOSTRO
to rewelacja, jakiej nigdy jeszcze nie było

CAGLIOSTRO
to największy film sezonu

CAGLIOSTRO
to przebój powstały kosztem milionów marek

CAGLIOSTRO
to ostatnie cudo techniki i reżyserji
RYSZARDA OSWALDA

CAGLIOSTRO
to przepych i zbytek wystawy z połączeniem najnowszego wynalazku zdjęć w oryginalnych barwach

CAGLIOSTRO
bezsprzecanie przewyższa wszystko, co dotychczas widzieliśmy na ekranie

? Wkrótce ?

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY Ogrodowa Nr. 18. „BECZKI ZŁOTA”

Dziś środa, czwartek i piątek skrzęca się humorem i beztrudną przezabawą komedja Valentine „Beczki Złota”.

„KOT W BUTACH”. TLUSTY CZWARTEK dla dzieci szkół powszechnych.

Jutro w czwartek o godz. 12 w południe i 4,20 popołudniu dana będzie dla dzieci szkół powszechnych kolorowa, wesola przeplatana mnóstwem efektów i karnawalem dziecięcym bajka „Kot w butach”. Ceny najniższe od 50 gr. do 1,50 dorosła osoba może wprowadzić jedno dziecko do lat siedmiu bezpłatnie — lub dwie dzieci na jeden bilet.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY.

Traugutta 1. „KOCHANEK PANI VIDAL”.

Dziś środa oraz w sobotę o godz. 4.30 popoł. ostatnie powtórzenia cieszącej się rekordem powodzeniem lekkiej komedji Verneuil'a „Kochanek Pani Vidal”.

Ostatnie powtórzenia „DNIA PAŹDZIERNIKOWEGO”.

Jutro czwartek oraz w niedzielę o 4,30 popoł. ostatnie powtórzenia wysoce dramatycznej sztuki Jerzego Kaisera „Dzień Październikowy”.

PREMJERA „GRAND HOTELU”.

W piątek z wielkim nakładem pracy przygotowana świetna komedja Pawła Franka „Grand — Hotel”. Sztuka ta należy do najlepszych komedji jakie pojawiły się w tegoroczym repertuarze teatrów zagranicznych.

TEATR MIEJSKI.

„CYJANKALI” po raz ostatni.

Dziś w środę nieodwołalnie po raz ostatni „Cjankali”. Ceny najniższe.

„PRZESTĘPCY”.

Jutro w czwartek dn. 27 b. m. premjera sztuki F. Brucknera p. t. „Przestępcy”.

KINO „PRZEDWIOŚNIE”.

„MASKI ERWINA REINERA”.

Przeróbka znakomitej powieści głębokiego myśliciela i zwiasty duszy ludzkiej Jakóba Wassermana nie utraciła nic z pełni swego wyrazu w realizacji filmowej. Skomplikowane dzieje pewnego nieprzeciętnego człowieka, który walczy z miłością, silną jak śmierć, by jej ulec odsłania nam w całej pełni głębokiego tragizmu znakomity John Gilbert kreujący rolę tytułową. Wykazał on olbrzymią skalę swego nieprzeciętnego talentu w głęboko przemyślanej i nie banalnej roli Erwina Reinera.

Kreacja jego postawiła go na czasie wielkich mistrzów maski — zdecydowana od pierwszej do ostatniej chwili sylwetka nieprzebiegającego w środkach Don Juana, jest jakby stworzona do świetnych warunków zewnętrznych znakomitego artysty. Świetnie dostroił się do niego: przepiękna Alma Rubens i przemila Ewa von Berne. „Maski Erwina Reinera” wybijają się na czoło wszystkich filmów wyświetlanych w bieżącym tygodniu w Łodzi.

RADJO NOSTA

Detektory

najlepsze nabyć można tylko w firmie 661

T. NONAS

Piotrkowska 190 Tel. 162-33

KINO „PALACE”.

MARIA PAUDLER i ESTER RALSTON.

Dyrekcja kinoteatru „Palace” sprawiła w bieżącym tygodniu miłą niespodziankę licznym rzeszom kinomanów w Łodzi. Nakładem wielkich kosztów wystawiła dwa filmy, pierwszorzędnej jakości, dając podwójny program, niezwykle bogaty i pełen walorów artystycznych. Trudno było wymienić który z filmów zasługuje na miano lepszego „Głupie szczęście” z Marią Paudler czy też „Kniahiniuszka” z Ester Ralston. I jeden i drugi stoi na wyżynach techniki kinematograficznej. „Kniahiniuszka” jest pełnym napięcia dramatem erotyczny, w którym całym blasku wystąpiła niesamowita uroda Ester Ralston.

Drugi obraz „Głupie szczęście” z Marią Paudler i Livio Pacanelli w roli głównej jest słodką, bezpretensjonalną komedją, która w ciągu swych 10 aktach wywołuje na widowni wesołość i głośnie śmiechy.

Z MIEJSKIEJ GALERJI SZTUKI

Obecna wystawa dzieł prof. Teodora Axentowicza, Wincenego Wodziańskiego, Józefa Kidonia, S. Fidanzy cieszy się w dalszym ciągu zasłużonym powodzeniem.

Zapowiedź przygotowywanej na miesiąc czerwiec wystawy zbiorowej s. p. Jana Styki oraz Adama i malującego obecnie, portret Prezydenta Hoovera, Tadeusza Styki, wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. Wystawę okrężną, złożoną z nieznanych prac s. p. Jana Styki, przechowywanych w Muzeum na Capri i w Paryżu oraz ostatnich prac z Nowego Yorku — Tadeusza, a z Afryki — Adama Styki organizuje w całej Polsce oraz zagranicą dyrektor M. Dienst — Dąbrowa. Pierwszym etapem będzie Łódź, następnie Lwów, Poznań, Katowice, Kraków, Warszawa i Wilno. Po ukończeniu, w ciągu roku objazdu po Polsce, projektowany jest wyjazd do krajów Europy Środkowej i Stanów Zjednoczonych.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA na czwartek, dnia 27 lutego b. r.:

WARSZAWA: 12,10 O noweliach wiosennych. 12,40 17-ty koncert szkolny z Filh. Warszawskiej. 16,15 — 17,15 Muzyka gramof. 17,15 Wśród księzek. 17,45 Transmisja z Pozn. 19,25 — 19,40 Płyty gramof. 19,58 — 20,00 Sygnał czasu. 20,15 Feljton p. t. O bogatych wujaszkach z Ameryki. 20,30 Muzyka lekka 21,30 Słuchowisko z Krakowa. 22,25 Ostatnia fala. 23,00 — 24,00 Muzyka salon.

KRAKÓW: 12,10 — 12,40 Koncert gramof. 12,40 — 14,00 Transm. z Filh. Warsz. 16,15 — 17,15 Koncert gramof. 17,15 — 17,40 Żaloba po modzie krótkich sukien. 17,45 Koncert popoł. 18,45 Gadki podhalańskie. 19,25 — 19,50 Najnowsza literatura żydowska. 20,15 Transm. z Warsz. 20,30 Transm. z Warsz. 21,30 Słuchowisko p. t. Poczta. 22,15 — 23,00 Transm. z Warsz. 23,00 — 24,00 Muz. tan.

POZNAŃ: 16,55 — 17,10 Koresp. krótkofalowa, 17,10 — 17,30 Opowieści historyczne dla młodzieży. 17,40 — 18,45 Koncert na dwu fortepianach. 19,00 — 19,20 p. t. Wychodźtwa polskie w Brazylii 19,20 — 19,40 Odczyt rol. 20,00 — 20,20 Kurs franc. 20,20 — 20,30 Kom. Floty Narodowej, 20,30 — 21,30 Transm. z Warsz. 21,30 — 22,15 Transm. z Krakowa.

KATOWICE: 12,10 — 12,40 Koncert gramofony. 12,40 — 14,00 Koncert z Filh. Warsz. 1,20 — 17,15 Koncert gramof. 17,15 — 17,45 Z obyczajowości dawnej Polski. 17,45 — 18,45 Koncert z Pozn. 19,30 — 19,55 Sztuczny tor lodowy, 20,00 — 20,30 Z wędrówek po Śląsku, 20,30 — 21,30 Muzyka lekka, 21,30 — 22,15 Słuch. z Krakowa. 22,15 — 22,35 Transm. z Warszawy, 23,00 — 24,00 Muz. tan.

WILNO: 16,15 — 17,00 Muzyka gramof. 17,00 — 17,15 Lekcja niemieckiego. 17,15 —

KINO MIMOZA TEATR

UL. KILINSKIEGO Nr. 178

526

Od wtorku dnia 25 do poniedziałku dnia 3 marca włącznie.

Głośny dramat rosyjski w 12 aktach PRZY KOMINKU

W rolach głównych

Wiera Chołodnaja, Maksimow Połońskij, Runicz

W powyższym Chór Rosyjski, który odśpiewa obrazie wystąpi Chór Rosyjski, romanse cygańskie

Następny program: HURAGAN

Największe przeboje sezonu

DZIKA ORCHIDEA

ARKA NOEGO

== KOBIETA NA KSIĘŻYCU ==

zabłysną wkrótce na ekranie kinoteatru „CAPITOL”

18,45 Transm. z Warsz. 19,10 — 19,35 Wesoly monolog regionalny. 19,35 — 19,55 Kurs fotograficzny. 19,55 — 20,00 Stokholm. Koncert symf. z udz. Henryka Marteau. 19,30 Wiedeń. Simone Boccanegra — opera Verdi. 20,00 Bern. Legenda pewnego życia — sztuka Zweig. 20,25 Królewiec. Proces Sokratesa — słuchowisko. 20,30 Londyn. Koncert symf. 20,55 Hilversum. Koncert. 21,00 Berlin. Von Heute auf Morgen — opera Schönberga. 21,00 Davenport. Exiles — słuchowisko.

Do akt Nr. 419—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Południowej Nr. 94, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia i składających się z maszyn do liczenia i do pisania oszacowanych na sumę zł. 575.

Łódź, dnia 20 lutego 1930 roku.

Komornik: STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 195—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Bera Świątowskiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 700.

Łódź, dnia 21 marca 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2831—1929 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 6 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „I. Lasman” i składających się z 33 sztuk różnego towaru oszacowanych, na sumę zł. 522.

Łódź, dnia 19 marca 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 619—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 70, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Słomy Kronmana i składających się z mebli i inn. oszacowanych na sumę zł. 1075.

Łódź, dnia 19 marca 1930 r.

Komornik ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2564—1929 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, JAN RZYMOWSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 5 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 79, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „H. Rottenberg” i składających się ze swetrów i maszyn do wyrobu swetrów oszacowanych na sumę zł. 6850.

Łódź, dnia 15 lutego 1930 roku.

Komornik JAN RZYMOWSKI

Przy ul. Piotrkowskiej Nr. 183 wielka

MENAZERIA

zwierząt egzotycznych 615
Lwy, tygrysy, węże niedźwiedzie latające psy 150 okazów 150 okazów
50 różnych gatunków małp
otwarte codziennie od 10 rano do 10 wieczór
wejście 50 i 30 gr.

KINO-TEATR

„ERA” dawniej „FLORA”

Początek seansów w dni powszednie o g. 4,30 pp. w soboty, niedziele i święta o g. 12,30

Od wtorku d. 25 lutego

Tragedja prawdziwej miłości w 10 aktach p. t.

Z Tajników CARSKIEJ OCHRANY

czyli BIAŁA SONATA Ilustrująca metody carskich siepaczy

W rolach głównych
VIVIAN GIBSON i CARLA BARTHEEL

KINO TEATR CZARY

DZIŚ NIEODWOLALNIE PORAZ OSTATNI

wszystkie miejsca na wszystkie seanse po 50 gr.

NAJWIĘKSZEJ SENSACJI ŚWIATA

ZAKOŃCZENIE Ostatnie przygody TARZANA

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Dziś i dni następnych!

Dziś i dni następnych! Film, który pobit rekordy powodzenia p. t. **Dziś i dni następnych!**

„PODWOJNE ŻYCIE”

Wielki dramat ilustrujący dzieje arystokratki, którą jeden fałszywy krok spycha w otchłań upadku

W rolach głównych znakomita rodaczka nasza **POLA NEGRI**, oraz międzynarodowa obsada — — —

Olga Baklanowa, Tullio Carminatti, Paul Lukas, Werner Baxter.

Niebywały przepych i bogactwo wystawy **Listy nieznanym** Niebywały przepych i bogactwo wystawy

Teatr świetlny
PRZEDWIOSNIE

Żeromskiego 74-76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsc I-1 zł. II-75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty niedzieli i święta o g. 2 pp. Paszporty bilety wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważne

Dziś Premiera Arcyfilmu p. t. **MASKI ERWINA REINERA**

Według rozgłośnej powieści JAKÓBA WASSERMANA. Fascynujący dramat, który odtwarza postać mężczyzny bez sumienia, uwodzącego każdą napotkaną na drodze swego życia kobietę.

W roli głównej najulubieńszy amant świata **JOHN GILBERT** i nowa rewelacja aktorstwa amerykańskiego, ośniewająca i czarująca piękność **EWA VON BERNE**

Pierwszorządny zespół muzyczny

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36 518
(dawn. Aleksandrowska)

Dziś i dni następnych

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

MIŁOŚĆ JOANNY NEY

Najwspanialszy film rewolucji bolszewickiej osnuty na tle pow. ILJI ERENBURGA

W roli głównej **BRYGIDA HELM** i **WESOŁA FARSA**

Początek o godz. 10 wiecz.

Życie i przyszłość KOBIECY

Film z zakresu higieny ciała kobiecego. Opracowanie D-ra Karola Drimla

Miejsca na sali oddzielnie dla Pań i Panów Ponadto balkon zarezerwowany dla Pań

Bank Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, Ewangelicka Nr. 15

Rok założenia 1881. Rok założenia 1881.

zawiadamia niniejszem, że w dniu 28 lutego 1930 r. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243

31 Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Banku

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie za rok 1929
 - a) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
 - b) udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi,
 - c) przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego,
 - d) podział czystego zysku,
 - e) podział funduszu dyspozycyjnego,
2. Zatwierdzenie budżetu na rok 1930
3. Zmiana statutu
4. Wybory:
 - a) dwóch członków Rady Nadzorczej,
 - b) jednego członka Zarządu,
 - c) sześciu członków Komisji Rewizyjnej.
5. Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi.
ZARZĄD.

NORA

mówi za siebie!

PRZEKONAJ SIĘ SAM!



699 **Do nabycia wszędzie!**

DR. MED.
EDWARD REICHER

Choroby skórne i weneryczne
ul. Południowa 28
Od 8-10 rano, 12-2 i 6-8 wieczorem
w niedzielę od 9-2 pp. 729

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz.
w niedziele i święta 9-2 pp
od 11-12 i 2-3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych
moczopłciowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
652 **PORADA 3 zł.**

Aktu sprawy Nr. Z 52/30 r.

WEZWANIE PUBLICZNE

Przewodniczący Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi na zasadzie art. 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 grudnia 1927 roku o zapobieganiu upadłości (Dz. U. Nr. 3/28 r., poz. 20) zawiadamia, że firma „Fabryka Wyrobów Welnianych Treszczańska, Gliksmann i Ska” mieszcząca się w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 63, wniosła w dniu 3 lutego 1930 roku podanie do Sądu Okręgowego w Łodzi o udzielenie jej odroczenia wypłat i że termin do rozpoznania powyższego podania został wyznaczony na dzień 22. III. 1930 roku, na godzinę 10^{ta} rano sala Nr. 40 w gmachu Sądu Okręgowego w Łodzi, ul. Żeromskiego Nr. 115.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę sądową, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Wice-Prezes
(—) J. Kiszmisz.

St. Sekretarz
(—) T. Cichecki.

Bizuterję
kupuję, pełną wartość płacę. Solidnie traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 632

Zagubiono
dyplom mistrzowski wydany przez Cech Rzeźniczy m. Łodzi, na imię Jana Przyczła wydany w 1909 r. 749

Z powodu
choroby właściciela zaraz do oddania filija rzeźnicza przy Rynku, wiadomość: w adm. „Hasła” 801

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka regulacja zębów rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 664

Zakład Taplicersko-Dekoracyjny
K. R. TERSCHMANN
ŁÓDZ,
ul. Gdańska Nr. 65 (Długa) 569

Wielki wybór kanap, Foteli klubowych, Tapczanów i krzeseł.
Przyjmuje wszelkie przeróbki.
Robota pierwszorządna, dogodny warunki

Odbiornik **REX** detektorowy

triumf techniki krajowej **Cena zł. 24.—**

Sprzedaż wyłącznie we firmach:

Radjo Rajcher, Piotrkowska 142.
Radjo Lloyd, Przejazd 8
H. Gotlibowski, Zgierska 30.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych łóżek metalowych; wyścigowe amerykańskie materace wyścigowe oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek odług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznych składzie

„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 73
w podwórzu, tel. 1-58-61 646

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal

(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38. 564

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2. Tel. 179-89

Do 10 r. i 4-8 w. Dla pań specjalnie godz. 3-5 po poł., w niedzielę od 11-2 pp
Dla niezamożnych ceny lecznic 654

FRYZJER

damski wyucza ondulacji nowoczesną metodą w ciągu 6 tygodni

L. Weinrot, Wólczańska 61
mieszkania 5, od 3-4 i od 8-9 wieczorem 671

Dwa ładne

słoneczne umeblowane pokoje, mogą być także dla małżeństwa z utrzymaniem lub bez od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 1 front III piętro m. 11 (wiad. tel. 218-85)